

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

Sejm śląski XVI wieku. Organizacja i sposób działania

I. Posłowie i instrukcje. II. Królewscy komisarze. III. Zwoływanie sejmu. IV. Propozycja sejmowa. V. Przewodnictwo i problem votum conclusivum. VI. Deliberacje i uchwały częściowe. VII. Technika obrad. VIII. Rola komisarzy królewskich w obradach. IX. Uchwała końcowa. X. Obrady i uchwały popropozycyjne. XI. Obowiązki sejmowej uchwały. XII. Sejm a monarcha. Problem zatwierdzania uchwał sejmowych.

W dziejach śląskiego sejmu wiek XVI odegrał bardzo poważną rolę. Z jednej bowiem strony był to czas niewątpliwej potęgi stanów i rozwoju sejmowych form, z drugiej czas walki monarchów o przewagę nad sejmem, w końcu — jak wiemy — uwieńczonej powodzeniem. Najogólniejsze sprawy, mianowicie ewolucję form ogólnośląskich zgromadzeń stanowych pod rządami Habsburgów w XVI w., a także skład sejmu uczyniliśmy poprzednio przedmiotem specjalnych opracowań¹, obecnie pozostaje przedstawić dla tego czasu organizację sejmu i sposób jego działania.

I

Skład zgromadzeń stanowych feudalizmu kształtował się w ogóle według dwóch zasad. Pierwszą — i w dziejach tych zgromadzeń wcześniejszą — była zasada osobistego udziału. Chronologicznie późniejszą, która wyrażała poważne już rozwojowe zaawansowanie instytucji była druga zasada, mianowicie zasada reprezentacji. Wśród wielkich bezpośrednich² zgromadzeń rozwiniętego feudalizmu brak jest w zasadzie takich, których skład opierałby się wyłącznie na jednym z tych kryteriów. Podobnie miała się rzecz również ze śląskim sejmem, bowiem tutaj tylko kuria najwyższa (książąt) opierała się na osobistym udziale. Obie pozostałe kurie tworzyli przedstawiciele szlachty księstw dziedzicznych Korony oraz miast tych księstw. Fakt ten powodował, że posłowie uczestniczący w zgromadze-

¹ *Ewolucja form śląskiego sejmu pod rządami Habsburgów w XVI wieku*, CPH t. XXV z. 2, 1973 s. 89; *Skład i struktura śląskiego sejmu w XVI w.*, Acta Univ. Wratisl., Prawo, w druku. (dalej cyt. *Skład i struktura...*).

² Co do kwestii tej terminologii por. *Próba usystematyzowania zgromadzeń stanowych*, w: *Konferencja Historyków Prawa. Wiec-Rada-Sejm-Parlament*, Poznań 1972, s. 27 i 39.

niach byli dwojakiego rodzaju. Z jednej strony byli to posłowie (poselstwa) książąt i wolnych panów stanowych wówczas, gdy ci osobiście nie przybywali, z drugiej przedstawiciele reprezentujący zbiorowości, które ich wybrały.

Gdy idzie o pierwszą kurię było wprawdzie założeniem, aby książęta i wolni panowie stanowi zasiadali w niej osobiście, niemniej jednak już w przywileju Władysława Jagiellończyka z 1498 r. została przewidziana możliwość zastępowania ich przez posłów³. Nie brak też w źródłach XVI w. wzmianek potwierdzających stosowanie takich zastępstw, jak np. w uchwale sejmu z 16 VI 1531 r., gdzie czytamy, że każdy książę i stan winien na sejmie stawić się osobiście, lub przez *seinen volmechtigen*, aby zawsze można było podejmować decyzje⁴. Podobnie w piśmie Ferdynanda I do stanów śląskich z 26 III 1537 r., gdzie wprawdzie został położony nacisk na osobistym udziale książąt, zarazem jednak niemal jednym tchem jest mowa o tym, że *ein jeder Gesandter seinem Fürsten — — von denen er alther dismals verordnet worden*⁵ itp.

Praktyka znana z okresów wcześniejszych, by książęta zastępowali się nawzajem⁶ nie ma potwierdzenia w źródłach z czasów habsburskich. W czasie obrad książęta miewali przy sobie z reguły swoich radców oraz inne osoby towarzyszące⁷. Oczywiście w takiej sytuacji radcy ci nie byli książęcymi posłami. Członkowie pierwszej kurii nie byli niczym skrupowani przy wyborze reprezentujących ich osób. Opierając się na stosunkach znanych z XVI i z następnego stulecia można przyjąć, iż posłami bywali z reguły urzędnicy ich księstw (np. starostowie), lub ludzie biegli w prawie (*Räte*), a także, że mogła to być jedna osoba lub kilka⁸. Podobnie ludzi znaczniejszych dobierano jako posłów rycerstwa i miast w obu niższych kuriach.

Mogłoby się wydawać, że posłowie książęcy mieli w sejmie odmienną pozycję niż posłowie stanów, że byli tylko mandatariuszami członków pierwszej kurii, gdy pozostali byli reprezentantami w pełnym rozumieniu tego wyrazu. Tymczasem jednak pozycja ich była identyczna. Źródła jed-

³ Najwyraźniej w pkcie IV (według podziału Rachfahla — F. R a c h f a h l, *Die Organisation der Gesamtstaatsverwaltung Schlesiens vor dem dreissigjährigen Kriege*, Leipzig 1894, s. 441. Przywilej wprawdzie bezpośrednio odnosił się do trybunału książęcego, zarazem jednak odzwierciedlał skład sejmu.

⁴ Arch. Archidiec. we Wrocławiu (skrót: Bisk.), VI a 1, s. 385 - 388; Arch. m. Wrocławia i Woj. Wrocławskiego, Acta Publica ze zbioru Schaffgotschów (skrót: AP), t. 1, fol. 630 - 635. Tam wszędzie, gdzie nie podaje się nazwy archiwum chodzi o Archiwum m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego we Wrocławiu.

⁵ AP t. 2, fol. 25 - 28.

⁶ *Ogólnokrajowe zjazdy na Śląsku przed panowaniem Macieja Korwina*, CPH 1972, z. 1, s. 75.

⁷ Czeskie Centralne Archiwum w Pradze (skrót: CCA), CDK, IV-H-3, pudło 713, Slezsko 1527.

⁸ Bisk., np. VI a 14, fol. 107 - 108.

nych i drugich nazywają tak samo: *volmechtige, Bevollmächtigte* itp. Jedni i drudzy działali w sejmie na podstawie szczególnych pełnomocnictw. Jedni i drudzy nie mając konkretnych wskazówek, jakie stanowisko zająć w danej sprawie, nie składali wotum, tylko odnosili kwestię do swych „panów”, „przyjaciół” itp.

Jak zatem widać pełnomocnictwa posłów nie miały jedynie na celu stwierdzenia ich powołania zgodnego z prawem, umożliwiającego zabieranie głosu w odpowiedniej kurii. Przede wszystkim było to zlecenie zajęcia konkretnego stanowiska w zupełnie konkretnych sprawach. Stąd więc np. w 1552 r. sejm skarżył się do cesarza na posłów opolsko-raciborskich, że *obwohl — — sein erschienen, so ich doch von ihnen garnichts bewilliget sonndern angezeiget worden, dass sie von ihrer Obrigkeit keinen Befehl zu was einzugehen hätten, sondern wollten allein anhören, was da gehandelt und beschlossen würde, desselben Abschriften nehmen und ihrem Landesfürsten und Herrn bringen*⁹. Gdy cesarz w 1582 r. domagał się wyłonienia *Ausschussu* przez sejm i wyposażenia go w moc stanowienia, odpowiedziano w uchwale (22 VI) odmownie z uzasadnieniem, że *die Abgesandten hätten auch solches gar nicht in ihrer Macht*¹⁰. Podobne przykłady można by mnożyć.

Posłowie bywali zatem zaopatrzeni co najmniej w dwa dokumenty. W formalne pełnomocnictwo (*Vollmacht, Credenzbrief* itp.) upoważniające ich do uczestniczenia w obradach¹¹, które przedkładali generalnemu staroście przewodniczącemu w zgromadzeniu oraz instrukcję (*Befehl, Instruction, Meinung* itp.), określającą stanowisko, jakie mają zająć w określonych sprawach¹². Dla skuteczności i rytmiczności obrad sejmowych tylko ten drugi dokument miał istotne znaczenie.

Treść instrukcji bywała bardzo rozmaita i najczęściej pozostawała w określonej relacji do żądań przedłożonych sejmowi przez panującego¹³. Ogólnie wzięwszy można wyróżnić następujące jej rodzaje. Instrukcja bierna w ogóle zakazująca posłom wiążąco wotować w jakiegokolwiek sprawie i tylko polecająca przekazać mocodawcy treść i tendencje obrad (uchwał). Przykładem jest wspomniana powyżej instrukcja posłów opolsko-raciborskich na sejm lutowy 1552 r.¹⁴ Nagminnie takie instrukcje dawała swym posłom szlachta świdnicko-jaworska i ci z reguły niemal przybywali *ohne Macht* na sejmy w XVI wieku¹⁵. Instrukcja negatywna polecała odrzucić królewskie żądania. Jej ślad można widzieć

⁹ AP t. 4, fol. 65 - 90.

¹⁰ AP t. 9, fol. 769, 777.

¹¹ Np. Landesarchiv Dresden, Loc. 10343, Fürstentag zu Breslau 1539, fol. 3.

¹² Np. ibidem, fol. 4.

¹³ Generalny starosta, wzywając na sejm, komunikował je w sposób ogólny, np. ibidem, fol. 2.

¹⁴ Por. wyżej.

¹⁵ Np. AP t. 3, fol. 210 - 222, Podobnie szlachta głogowska i opawska.

wszędzie tam, gdzie posłowie odmawiali zgody na dyskutowaną kwestię, jak np. posłowie szlachty świdnicko-jaworskiej i głogowskiej na sejmie marcowym w 1542 r.¹⁶ Warunkowa instrukcja to taka, gdy wyrażenie przez posła zgody na postulat monarchy było w niej uzależnione od spełnienia przez króla wzajemnego żądania mocodawców posła. Taka sytuacja (w ogóle zresztą częsta) miała np. miejsce na sejmie w 1528 r.¹⁷

Dalszym rodzajem była pozytywna konkretna instrukcja, w której umocowywano posła do wyrażenia zgody na konkretne żądanie panującego. Jej istnienie możemy zakładać zawsze wówczas, gdy na określone postulaty została na sejmie wyrażona zgoda. Taka instrukcja mogła być w pełni pozytywna, gdy zgadzano się na świadczenie w całej wymaganej wysokości, lub częściowo pozytywna, gdy przystawano na świadczenie w mniejszym niż żądany wymiarze. Na koniec wreszcie wyróżniamy instrukcję zawierającą ogólne umocowanie posła do działania w imieniu i na rachunek jego mocodawców. Można by ją nazwać ogólną blankietową. O niej w źródłach jest mowa zawsze wówczas, gdy domagano się przysyłania posłów *mit voller Macht*. Powyższe rozróżnienia mogą mieć dosłowne zastosowanie tylko wówczas, gdy królewska propozycja sejmowa zawierała tylko jeden postulat. Te zaś wypadki były raczej rzadkie. We wszystkich innych sytuacjach mamy z reguły do czynienia z mieszanymi postaciami instrukcji: w jednych kwestiach mogła być pozytywna, w innych warunkowa. Tylko instrukcja ogólna blankietowa mogła być jednorodna.

O formie, w jakiej udzielane były owe instrukcje nie wiadomo wiele, niemniej jest uchwytna pewna zmienność w tym względzie. Wszystko wskazuje na to, że przez większość XVI stulecia były one jeszcze ustne i dopiero później, w ostatniej ćwierci musiała upowszechnić się praktyka ich spisowywania. Instrukcje pisemne też bywały dwojakiego rodzaju: zwykłe i umocnione przyłożeniem do nich pieczęci. Te ostatnie musiały mieć szczególną moc wobec posła, ponieważ w sejmowej uchwale z 1591 r. bardzo ostro krytykowano ich wystawianie¹⁸.

W interesie monarchy leżało, aby posłowie byli wyposażeni w najszersze pełnomocnictwa (ogólne blankietowe), ponieważ to dawało największe możliwości osiągnięcia pożądanej uchwały. Samym zaś stanom (sejmowi) szło przede wszystkim o realną możliwość doprowadzenia do uchwały, która by wiązała cały Śląsk. Do tego celu konieczna była przede wszystkim obecność wszystkich na sejmie i wyposażenie wszystkich posłów w instrukcje pozwalające na skuteczne działanie nie wymagające „odnoszenia do braci”. Mamy tu więc do czynienia z dwiema rozbieżnymi (choć niekoniecznie przeciwstawnymi) tendencjami, których oddziaływanie powinno dać się uchwycić w źródłach.

¹⁶ AP t. 3, fol. 143 - 153, też 372 - 385.

¹⁷ AP t. 1, fol. 190 - 197.

¹⁸ AP t. 12, fol. 570 - 585.

Wbrew tym przypuszczeniom jednak uderza nas wyraźny brak zainteresowania panującego kwestią poselskich instrukcji. Wcale liczne wzmianki, które posiadamy na ten temat z reguły pochodzą od samych stanów, ilekroć zaś (zresztą rzadko) monarcha zabierał głos w tych sprawach, najczęściej działa się to w wyniku grawaminów sejmowych. Po drugie rzuca się w oczy wyraźna zmienność treści odnośnych wzmianek. Początkowo są to ze strony stanów tylko utyskiwania na absencje, dopiero później pojawia się w nich kwestia pełnomocnictw. I tak w 1530 r. sejm skarżył się królowi na nieobecność posłów świdnicko-jaworskich¹⁹, podobnie dwukrotnie w roku następnym²⁰, kiedy też w zasadniczej uchwale domagano się od książąt, by osobiście na sejmy przybywali lub przysyłali pełnomocnych posłów, aby zawsze można było decydować. W uchwale z 1537 r. słyszymy o oporze Opawian, którzy na własny koszt na zgromadzenia śląskie nie chcieli przybywać²¹. Zapewne skutkiem tych skarg jest ustęp z „propozycji” Ferdynanda na sejm marcowy tegoż roku, że *Seiner Königlichen Majestät Befehl sei, dass ein jeden Fürst in eigener Person, und die andern, aus iden Furstentumben und Herrschaften mit allem Gewalt und Macht ohne ferner Ausschreiben alda zu benannter Zeit erscheinen und — — zu beschliessen gefasst sein*²². Tutaj mamy do czynienia także z żądaniem wyposażenia posłów w ogólne blankietowe pełnomocnictwa. W dwa lata później znów dowiadujemy się, że sejm nie podjął uchwał z powodu absencji, głównie książąt²³, skąd też zapewne w następnej zaraz propozycji sejmowej królewski nakaz, aby wszyscy na sejm przybywali²⁴. W uchwale tego sejmu wprowadziła nie ma już skarg na nieobecność, ale występuje inna, że posłowie *nicht macht gehabt und es derhalben hinder sich tragen müssen*²⁵. To samo zarzucono w uchwale sejmu majowego w 1542 r. posłom szlachty głogowskiej i świdnicko-jaworskiej²⁶, co też znalazło odzwierciedlenie w propozycji królewskiej na kolejny sejm z tego roku²⁷, bez skutku zresztą, ponieważ identyczna skarga została pomieszczona w uchwale tego drugiego sejmu²⁸.

W następnych latach wzmianki tego rodzaju w aktach są rzadsze, ale i tak w 1552 r. sejm żalił się do króla na brak instrukcji i bierne stanowisko posłów księstwa opolsko-raciborskiego²⁹. W 1573 r. domagał się interwencji monarchy, żądając aby każdy stawał osobiście lub przez

¹⁹ AP t. 1, fol. 511 - 517.

²⁰ Ibidem, fol. 587 - 590, 630 - 635.

²¹ AP t. 2, fol. 7 - 19.

²² Ibidem, fol. 25 - 28.

²³ Ibidem, fol. 250 - 261.

²⁴ Ibidem, fol. 294 i nast.

²⁵ Ibidem, fol. 307 - 317.

²⁶ AP t. 3, fol. 210 - 222.

²⁷ Ibidem, fol. 343 - 371.

²⁸ Ibidem, fol. 372 - 385.

²⁹ AP t. 4, fol. 65 - 90.

pełnomocnych posłów³⁰. W 1575 r. znów słuchać skargi na liczne absencje³¹; w rok później z takiegoż powodu sejm rozszedł się *ohne Frucht*³²; w 1579 r. rycerstwo głogowskie wręcz odmówiło przysyłania posłów³³; w 1582 r. znów podnoszą się skargi sejmu na przybywanie posłów „ohne Macht”³⁴. Nie będziemy już mnożyć przykładów, dostatecznie jasno widać bowiem, że czynnikiem, który starał się zwalczyć te niekorzystne praktyki był przede wszystkim sejm i że z biegiem czasu walka z absencją przekształcała się z jego strony w starania o wyposażenie posłów w możliwie szerokie pełnomocnictwa. Najjaskrawszym wyrazem tej tendencji są teksty z 1591 r. Mianowicie czytamy w grawaminach do cesarza z 4 III t.r. że *etzliche und dieselbte Stände — — sich unterstehen, ihren Abgesandten gemessene Befehlich und besiegelte Instructionen, wie sie in Fürstentügen, und bei den gemeinen Zusammenkünften, sich vorhalten, zu geben, ungeachtet ob solches bei Kaiser Ferdinando — — und Maximiliano — — auch Euer Mt selbst Regierungszeiten höchst abgeschafft — — ofters auch dieser Detraction und absonderlichen fürnehmens halben die Fürstentage unfruchtbar zungen, wskutek czego stany proszą króla o wydanie odpowiedniego zakazu³⁵. Zakaz ten został rzeczywiście wydany w rewolucji z 9 XI t.r.³⁶, nie mógł być jednak skuteczny, skoro ta sama kwestia jeszcze raz w tym samym roku została powtórzona w kolejnych uchwalonych przez sejm grawaminach³⁷.*

Posłowie składali sprawozdania swoim mocodawcom z przebiegu sejmu i swoich czynności w jego ramach. W odniesieniu do książąt, w szczególności gdy przebywali oni stale poza granicami Śląska, miały one postać pisemną³⁸. Posłowie szlacheccy, nie wybierani przez sejmik tylko wyznaczani przez starostę księstwa i starszych ziemskich³⁹, im prawdopodobnie składali relacje, zapewne tylko ustnie skoro w aktach nie udało się znaleźć żadnego tekstu tego rodzaju. Sprawozdania posłów miejskich musiały być składane odnośnym radom. Taka przynajmniej praktyka jest obficie potwierdzona dla drugiej połowy XVII wieku⁴⁰.

Funkcja poselska była odpłatna w tym rozumieniu, że mocodawca pokrywał poniesione przy tym koszty (diety). Szereg tego rodzaju ustaleń

³⁰ AP t. 6, fol. 382 - 400.

³¹ Ibidem, fol. 684 i nast.

³² AP t. 7, fol. 248 - 327 (propozycja królewska).

³³ AP t. 8, fol. 680 - 688.

³⁴ AP t. 9, fol. 769 - 777.

³⁵ AP t. 12, fol. 570 - 585.

³⁶ Ibidem, fol. 713 i nast.

³⁷ Ibidem, fol. 768 - 826.

³⁸ Szereg egzemplarzy por. w DZA Merseburg, Rep. 46, nr 6 a oraz LA Dresden, Loc. 10342, 10343.

³⁹ Por. *Skład i struktura...*

⁴⁰ *Diariusze śląskie*, w: Sobótka, 1972, z. 3, s. 402 - 405.

i szczegółowych uchwał znajduje się w aktach stanów księstwa świdnicko-jaworskiego⁴¹. Można tu też przytoczyć protest szlachty opawskiej z 1537 r., która bez zwrotu diet odmawiała przybywania na sejmy⁴². W księstwie świdnicko-jaworskim diety posłów szlacheckich były pokrywane z kasy tamtejszych stanów. W związku z protestem Opawian sejm zwracał się do króla o pokrycie diet, jak widać więc nie było jednolitej praktyki w tym względzie. Można przypuszczać, że diety posłów miejskich były pokrywane przez miasta-mocodawców. W doniesieniu do posłów książąt i wolnych panów stanowych rzecz ta jest oczywista.

II

To, że król czeski nie był częścią składową sejmu śląskiego (jak np. król w sejmie Rzeczypospolitej)⁴³ nie oznacza jeszcze, że nie mógł w nim brać udziału. Wręcz przeciwnie, był pewien rodzaj zgromadzeń, w których z reguły uczestniczył. Były to sejmy hołdownicze, ponieważ stany śląskie uzyskały przywilej tej treści, iż nowemu władcy będą składać homagium tylko na terenie swojej prowincji⁴⁴. W XVI w. praktyka ta była respektowana: w 1527 r. sejm taki odbył Ferdynand I, w 1563 r. Maksymilian jeszcze za życia ojca, w 1577 r. Rudolf II. Prócz tego zdarzało się, że monarcha również kiedy indziej osobiście uczestniczył w sejmach. Przypadek taki dwukrotnie miał miejsce za panowania Ferdynanda I, a mianowicie w 1538 i 1546 r. Zapewne zdecydowała o tym m. in. ważność rozważanych spraw: w pierwszym przypadku były to istotne *Landes-Gravamina* stanów śląskich, które król wówczas rozstrzygnął⁴⁵, w drugim rzecz miała się podobnie, przy czym rozważano tam również kwestie wielkiego śląskiego przywileju z 1498 r.⁴⁶ Nie ulega kwestii, że obecność króla na sejmie dla obydwu stron, szczególnie jednak dla stanów była korzystna, dawała bowiem możliwość bezpośrednich negocjacji. Toteż stany musiały się tego domagać, skoro np. Maksymilian w 1565 r. w propozycji na sejm obiecywał *wie möglich* swoją obecność na sejmach i tłumaczył, że na razie uczynić tego nie może⁴⁷. Pewnym substra-

⁴¹ Np. G. Croon, *Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jawwr. Zur Geschichte des Ständewesens in Schlesien*, Breslau 1912, s. 228.

⁴² AP t. 2, fol. 7 - 19.

⁴³ *Skład i struktura...*

⁴⁴ W odniesieniu do stanów świdnicko-jaworskich przywilej ten szedł jeszcze dalej, ponieważ hołdowały one tylko na terenie księstwa świdnicko-jaworskiego.

⁴⁵ Sejm z 10 V, akta w AP t. 2, fol. 69 - 173.

⁴⁶ Sejm z 12 IV, akta w LA Dresden, loc. 10343 (Fürstentag in Breslau im J. 1546); Bisk., VI a 3, fol. 294 - 334.

⁴⁷ AP t. 5, fol. 414. Przrzeczenie to odnosiło się również do sejmów czeskich i morawskich, zatem odnośna inicjatywa nie mogła wyjść tylko ze Śląska.

tem obecności monarchy był udział w sejmie członka dynastii (np. w 1553⁴⁸ i 1554 r.⁴⁹ arcyksięcia Ferdynanda, w zastępstwie króla).

W każdym razie osobista obecność monarchy na śląskim sejmie stanowiła wypadek wyjątkowy. Bezwzględna natomiast regułą było, iż interesy i żądania Korony były w tych zgromadzeniach reprezentowane przez specjalnych królewskich komisarzy. W XVI w. upowszechnił się też ten ich oficjalny tytuł (*königliche Commissarien*), choć przygodnie pojawiały się w stosunku do nich również określenia bardziej archaiczne, np. *königlicher Orator*⁵⁰. Co do ilości delegowanych na sejm komisarzy nie było ustalonych reguł. Zdarzało się że monarchę reprezentowała tylko jedna osoba, z reguły jednak było ich kilku. Najczęściej trzech, czasem czterech, przy czym jednemu z nich przypadała rola wiodąca (*Principal-Commissarius, Hauptcommissarius*). Dobór komisarzy mógłby się wydawać czymś mało ważnym, gdyby nie wielokrotne i zdecydowane interwencje stanów w tej sprawie. Powierzenie funkcji komisarskich było osobistym aktem króla, okazuje się jednak, że skład tego poselstwa nie zawsze był przyjmowany z zadowoleniem.

Komisarze (jeżeli było ich kilku) byli dobierani według jednakowego schematu. Na ich czele stał wysoki dostojnik lub książę, następnie wysocy urzędnicy lub przedstawiciele wybitnej szlachty, wreszcie fachowy czynnik, często wykształcony prawnik. Ludzie ci byli brani z Czech, Austrii, najczęściej jednak ze Śląska. I na tę okoliczność trzeba teraz zwrócić uwagę. Wedle raczej kompletnych danych z lat 1542-1600 w 21 sejmach na ogólną liczbę 68 głównymi komisarzami byli książęta śląscy⁵¹, przy czym praktyka ta była najczęstsza w latach 1542-1562. Obok nich występowali tam nader często starostowie księstw dziedzicznych (świdnicko-jaworskiego i opolsko-raciborskiego), prezydenci komory cesarskiej we Wrocławiu i inni członkowie potężnych szlacheckich rodów śląskich. Rzadko spotkać można sejm, w którym wśród komisarzy zabrakłoby kogoś z tych kategorii, czasami było ich nawet równocześnie kilku (obok panów czeskich itp.). Z czasów od 1542 do 1600 stwierdziliśmy ich bezsporną obecność w 102 przypadkach. Skład owej cesarskiej *Fürstentags-Commission* nie był wcale rzeczą błahą. Z jednej strony szło w nim o zapewnienie jej odpowiedniej rangi i świetności, z drugiej o obecność w niej czynnika fachowego, który by był zdolny podejmować dostatecznie rzeczową i przekonującą polemikę ze stanami na

⁴⁸ Sejm z 7 IV, akty w AP t. 4, fol. 119-206; HS A 45, nr 3, fol. 31-49; Hs A 45 nr 3 a, fol. 50-90.

⁴⁹ Sejm z 12 X, akty w AP t. 4, fol. 217-243; Arch. m. Świdnicy, nr 1, fol. 270-279.

⁵⁰ Np. AP t. 10, fol. 781 (1583 r.).

⁵¹ Fryderyk Młodszy legnicki, Wacław cieszyński, Jerzy II brzeski, Joachim Fryderyk brzeski oraz biskup.

rzecz królewskich postulatów. Był tu też pewien wzgląd taktyczny, albowiem wzięcie komisarzy spośród najwybitniejszych śląskich osobistości zobowiązywało ich osobiście i bezwzględnie do popierania królewskiej propozycji, i to niezależnie od stanowiska stanów, często uzasadnionego, z którym tacy komisarze z natury rzeczy musieli się wewnętrznie solidaryzować. I to właśnie było przyczyną, dla jakiej sejm śląski protestował przeciw szczególnemu składowi cesarskich komisji praktykowanemu w XVI w.

Protesty te znamy ze schyłku stulecia (1595 - 1596), ponieważ właśnie bezpośrednio wcześniej, bo w latach 1593 - 1595 czterokrotnie biskup wrocławski jako starosta generalny (zatem przewodniczący obradom!) został mianowany komisarzem królewskim. I tak w uchwale sejmowej z 4 X 1595 r. podnoszono, że cesarz *einen so fürnehmsten Standes aus ihrem Mittel*, tzn. biskupa mianował komisarzem, przez co *die Suffragia und Rathschläge, wie für alten* nie mogą być teraz *ganz und voll*. Skoro brak wśród nich generalnego starosty nic nie można uchwalać *communis* [sic!] *Votis*, ten bowiem przez powierzoną mu funkcję nie może brać udziału *in der Votirung und Bewilligung der Stände* ⁵².

W rok później i z identycznym uzasadnieniem zaprotestowano przeciw wyznaczeniu komisarzem ks. Joachima Fryderyka legnickiego ⁵³. Na kolejnym sejmie odbytym jeszcze w tym samym roku żądanie to zostało ponowione, tym razem w bardziej zgeneralizowanej formie. Domagano się bowiem, aby na sejmy w charakterze komisarzy przybywali ludzie mniej znaczący w kraju ⁵⁴. Odniosło to zamierzony skutek, skoro Rudolf II na następny sejm wydelegował wyłącznie Czechów i to z pomniejszej szlachty ⁵⁵.

Komisarze przybywali na sejm z kredencjałami (*Glaubs- und Credenzbrief, Credential*) ⁵⁶, skierowanymi w zasadzie do generalnego starosty. Nie jest wykluczone, że analogiczne teksty były wręczane również wszystkim z osobna stanom przybyłym na sejm, zapowiedź bowiem takiej praktyki widzieliśmy już w XV w. za panowania Macieja Korwina, mamy ją też licznie potwierdzoną dla XVII wieku. Zasadniczym przywożonym przez nich dokumentem była monarsza *propozycja*, czyli żądania, zaopatrzone czasem w bardzo rozwlekłe uzasadnienia. Prócz tego król wyposażał również swych komisarzy w szczególnie osobiste instrukcje ⁵⁷, nieraz odbiegające w treści od zasadniczej propozycji, prócz tego zaś nie-

⁵² AP t. 14, fol. 849 - 862.

⁵³ Uchwała z 20 VII 1596, AP t. 15, fol. 404 - 424.

⁵⁴ Uchwała z 23 VIII 1596, ibidem, fol. 489 - 514.

⁵⁵ Instrukcja Rudolfa z 27 IX 1596 na sejm 7 X t.r., ibidem, fol. 541 - 551.

⁵⁶ Np. Bisk., VI a 3, fol. 476; AP t. 6, fol. 378 - 381.

⁵⁷ Np. dla dra Schwartzta na sejm w końcu września 1541, Hs A 45 nr 2, fol. 66 - 69.

jednokrotnie korespondował z nimi w trakcie obrad sejmowych ⁵⁸, m. in. w ten sposób uzupełniając bądź rozszerzając propozycję ⁵⁹.

Komisarze mieli być tylko sprawnym narzędziem w ręku panującego. Dowodzą tego w dostatecznej mierze sformułowania ich instrukcji. Np. w tekście z 1551 r. czytamy: *Und sollen demnach — unsere Commissarien bei den Fürsten und Ständen so sie einiche Weigerung von ihnen vermerckten, mit allem Ernst und Fleiss repliciren, persuadiren und anhalten, und die Sachen dahin dirigiren und handeln, auch von den Ständen kein anders annehmen* niż brzmiały żądania królewskie ⁶⁰. Dla osiągnięcia tych celów panujący starał się wyposażyć swoich komisarzy w pewnego rodzaju władzę wobec stanów zgromadzonych na sejmie. Cesarz Maksymilian w propozycji z 22 X 1565 r. zakazywał bowiem, aby ktokolwiek przed powzięciem uchwały odjeżdżał z sejmu bez wiedzy jego komisarzy, ponieważ wówczas pozostali — zasłaniając się słabą frekwencją — *Abschiedu* uchwalić nie zechcą. W tym samym dokumencie właśnie swym komisarzom powierzył decyzję (zawsze przecież przynależną przewodniczącemu) czy przyczyną dla jakiejś osoby przedwcześnie z sejmu chciał odjechać rzeczywiście winna zostać uwzględniona. W takim wypadku udzielane przez nich zezwolenie (*Erlaubnis*) miało być uzależnione od przekazania przez odjeżdżającego *seine Macht* [tzn. uchwalania w jego imieniu] *den übrigen Fürsten und Ständen* ⁶¹.

W dalszej instrukcji na ten sam sejm Maksymilian polecił nawet swym komisarzom wpływać na przebieg obrad sejmowych. Mianowicie mieli oni dopiero po uchwaleniu żadanego podatku przedłożyć zgromadzonym dalsze szczegółowe postulaty monarchy ⁶². Aby cele te osiągnąć komisarze musieli starać się o to, by brać bezpośrednio udział w obradach. Musiało im to czasami udawać się, ponieważ w 1577 r. stany w uchwale sejmowej protestowały przeciw ich uczestnictwu *in Berathschlagung, Tractirung und Beschliessung* [co dotychczas] *bei den Fürstentagen in Schliesien nicht Brauch gewesen* [i żądali z naciskiem] *dass es itzo oder kunftig ihnen an ihrer freier Handlung und Schliessung der Fürstentage, ausser und ohne Beisein der königlichen — Commissarien* [było zagwarantowane] *inmassen es dann zuvor und sie derzeit gehalten* — ⁶³.

Z tekstów tych przebijają niedwuznacznie wysiłki monarchów, aby zapewnić na sejmach swym komisarzom mocniejszą i dominującą pozycję ⁶⁴. Celów tych nie udało się im osiągnąć, przynajmniej globalnie ⁶⁵.

⁵⁸ Np. dla tegoż na tym samym sejmie AP t. 2, fol. 546 - 556; Hs A 45 nr 4, fol. 156 - 158.

⁵⁹ Np. Hs A 45 nr 4 c, fol. 222 - 226.

⁶⁰ AP t. 3, fol. 803 - 846.

⁶¹ AP t. 5, fol. 408 - 436.

⁶² Ibidem, fol. 457 - 467.

⁶³ AP t. 7, fol. 633 - 648.

⁶⁴ Tym samym celom zapewne miało służyć powierzanie komisarskich funkcji najwybitniejszym osobistościom na Śląsku.

Wynika to z pisma Rudolfa II, wysłanego jeszcze w czasie trwania lutowego sejmu 1584 r., w którym ich ganił, że przystali na uchwałę nie odpowiadającą jego intencjom, że żądań jego odpowiednio nie popierali *sondern euch gleich ohne einichs repliciren mit dem ersten Beschluss und Bescheid abweisen lassen*. Nakazywał im wówczas natychmiast tę uchwałę odrzucić, replikować ile razy będzie potrzeba oraz informować go o wszystkim na bieżąco nie dopuszczając tak długo do rozejścia się sejmu, aż otrzymają królewską odpowiedź i będą mogli ją stanom zakomunikować ⁶⁶.

Przytoczone powyżej teksty odzwierciedlają pośrednio rzeczywistą pozycję cesarskich komisarzy w śląskim sejmie XVI w. ⁶⁷ W ogólnych zarysach pokrywa się to z obrazem, który uzyskaliśmy dla stosunków w poprzednich okresach. Przede wszystkim więc widzimy, że w zasadzie znajdowali się oni poza obradami i podejmowaniem uchwał. Przez to jednak nie byli zepchnięci do biernej roli. Gdy uchwała nie szła po myśli cesarskiej propozycji podejmowali (lub mogli podejmować) swoisty dialog ze stanami w postaci „replik” kilkakrotnie nieraz ponawianych. Czynie to albo z własnej inicjatywy, albo w wykonaniu poleceń panującego, którego informowali o przebiegu obrad sejmowych. Oni też, jako reprezentanci króla, oficjalnie odbierali tekst powziętej uchwały celem przekazania go monarsze. Nic nie wskazuje jednak na to, aby udało im się osiągnąć określoną władzę wobec uczestników sejmu i ich posunięć. Nakaz (a raczej postulat) cesarza Maksymiliana z 1565 r. nie został — jak można sądzić — zrealizowany.

Z drugiej strony dla komisarzy była otwarta droga osobistego i nieoficjalnego oddziaływania na wybrane jednostki spośród sejmujących. Zachowało się bowiem sprawozdanie złożone Ferdynandowi I przez Maksymiliana z sejmu w 1563 r., w którym autor wyraźnie powoływał się na to, że namawiał kogo mógł, aby skłonić do powzięcia uchwały zgodnej z żądaniami propozycji i że również polecał to czynić *durch Hittelspersonen* ⁶⁸.

III

Prawem zwoływania sejmu śląskiego, wiążącym się najściślej z kwestią ich „królewskość” i samorzutności zajmowaliśmy się w innym miejscu i tam też opisaliśmy zmiany uwidaczniające się w tym zakresie. Gro-

⁶⁵ Z 1588 r. mamy wiadomość, że komisarze byli obecni przy podejmowaniu uchwały sejmowej i nie ma tam wzmianki o proteście stanów, AP t. 11, fol. 783 - 825.

⁶⁶ AP t. 10, fol. 294 - 296.

⁶⁷ Tylko z częściowym wyjątkiem gdy chodzi o czasy Macieja Korwina, wówczas bowiem pozycja królewskich komisarzy w sejmie była znacznie mocniejsza.

⁶⁸ CCA, CDK IV-H-3, pudło 713, Slezsko in genere (Ceremonial). Identyczny obraz pozycji i roli komisarzy wynika ze sprawozdania złożonego cesarzowi przez G. F. Hardegga z kwietniowego sejmu 1610 r., ibidem.

madzenie się stanów na sejmy z własnej inicjatywy od 1536 r. zostało wykluczone i odtąd sejmy śląskie stały się w pełni — w rozumieniu naszej terminologii — monarszymi⁶⁹. W sprawach, które obecnie zamierzamy opisać, tylko do nich się ograniczymy.

Decyzja o zwołaniu sejmów wychodziła zatem od monarchy i miała formę polecenia⁷⁰ skierowanego do generalnego starosty⁷¹. W piśmie tym oznaczony był termin i miejsce przyszłego sejmiku. Mimo iż terminy w części przynajmniej wiązały się z wcześniejszą śląską tradycją, mianowicie z obydwoma sesjami trybunalskimi (poniedziałki po niedzieli Jubilate i po św. Michale), w ciągu XVI w. wykształcił się sposób ich zwoływania w swoistej czasowej relacji wobec sejmików czeskiego i morawskiego. Wiązało się to bezpośrednio z systemem świadczeń podatkowych w skali Korony Czeskiej, w którym — według koncepcji stanów zwalczanej zresztą przez panujących⁷² — Czechy miały świadczyć trzy części żądanej kwoty, Morawy dwie, Śląsk zaś jedną i to narzucało konieczność zwoływania odnośnych sejmików właśnie w tej kolejności. Gdy w 1583 r. Rudolf II zwołał sejmiki morawski i śląski na ten sam termin, stany zaprotestowały powołując się na *altherkommenen Gebrauch*, który zapewniał *eine Gleichheit in und bei den Gliedern der Cron Beheim in Hülffen* w ten sposób, iż sejmiki morawski odbywał się w 4 tygodnie po czeskim, w taki sam czas po morawskim śląski, po nim wreszcie sejmiki pozostałych inkorporowanych do Korony terytoriów⁷³ (idzie tu oczywiście o sejmiki górnośląskie). Jeszcze w tym samym roku cesarz przyobiecwał zwoływać sejmiki śląski dopiero po czeskim i morawskim⁷⁴. To jednak nie wydało się stanom wystarczające, skoro na grudniowym sejmiku zażądano zwoływania dopiero po zakończeniu tamtych obydwu⁷⁵. Król odpowiedział charakterystyczną uwagą, że sprawa jest bezprzedmiotowa, skoro dawniej stany nie kwestionowały wyznaczanych inaczej terminów⁷⁶. Na to w 1584 r. sejmiki znów rozszerzył swój postulat przez podkreślenie, że odnośny termin ma być liczony od ogłoszenia uchwał tamtych sejmików⁷⁷. Jak się jednak zdaje poprzednie stanowisko Rudolfa zostało utrzymane w mocy, gdyż w październiku t. r. tłumaczył się on tylko stanom, dla czego zwołał sejmiki nie odbywszy uprzednio czeskiego i morawskiego⁷⁸.

Między decyzją cesarską i początkiem sejmiku musiał być zachowany pewien okres dla przeprowadzenia czynności przygotowawczych. Była to

⁶⁹ *Ewolucja form...*, s. 102 i n.

⁷⁰ O pewnych odmiennościach tej praktyki *ibidem*, s. 95.

⁷¹ Np. dotyczące sejmiku z 13 XII 1529, AP t. 1, fol. 432 - 441.

⁷² Por. np. propozycję na sejm 7 III 1540, AP t. 2, fol. 294 i nast.

⁷³ AP t. 3, fol. 786 - 803.

⁷⁴ AP t. 10, fol. 4 - 33 (w propozycji sejmowej).

⁷⁵ *Ibidem*, fol. 125 - 161.

⁷⁶ *Ibidem*, fol. 202 - 236 (w propozycji na sejm lutowy 1584 r.).

⁷⁷ *Ibidem*, fol. 240 - 294.

⁷⁸ *Ibidem*, fol. 495 - 529.

rzecz istotna, bo np. grudniowy sejm 1539 r. rozszedł się bez uchwał dlatego, że wezwanie nań wyszło zbyt późno i stąd zbyt wielka była absencja⁷⁹. Z pism generalnego starosty do cesarza ze stycznia 1593 r. dowiadujemy się, że okres ten miał wynosić miesiąc lub co najmniej trzy tygodnie⁸⁰. Gdy zaistniała konieczność szczególnego pośpiechu, nie decydowano się zaś na zwołanie jedynie zgromadzenia zastępczego, okres ów mógł być skrócony do dwóch tygodni. Z pisma cesarza Rudolfa z czerwca 1596 r. wynika, że tak zwołany sejm nosił nazwę „szybkiego”⁸¹.

Miejscem obrad śląskiego sejmu był zgodnie z tradycją przeważnie Wrocław⁸². Nie jest jasna suplika, z którą w 1527 r. wystąpił Wrocław, żądając, aby król polecił generalnemu staroście zwoływanie sejmu nie w miejscach odległych, lecz zgodnie z przywilejami na Dolnym Śląsku we Wrocławiu, na Górnym zaś w Opawie⁸³. O jakichś tej treści przywilejach nic nie wiadomo, najprawdopodobniej szło tu o przywilej z 1498 r. ustalający (zresztą w odmienny sposób, ponieważ bez wymienienia Opawy) miejsce sesji trybunalskich.

Przedsejmowe czynności techniczne wykonywał generalny starosta. Polegały one na rozesłaniu pism do wszystkich uczestników sejmu z wezwaniem do przybycia, przy wyraźnym powołaniu się na rozkaz królewski i z ogólnikowym podaniem spraw, które na zgromadzeniu miały być dyskutowane⁸⁴. Czasami do wezwania dołączany był odpis królewskiego reskryptu⁸⁵. Kompletny tekst propozycji nie bywał przy tej okazji komunikowany, ponieważ sam generalny starosta jeszcze go nie posiadał⁸⁶. Dostarczali go dopiero sejmowi królewscy komisarze.

Niedokładne poinformowanie uczestników o przyszłych materiałach sejmowych było niewygodne dla stanów, ponieważ nie mogły udzielić konkretnych instrukcji swym posłom. W rezultacie sejm się odwlekał, czy nawet rozchodził bez uchwał, których domagał się król⁸⁷. Takie nieco wcześniejsze zakomunikowanie propozycji leżało w interesie stanów, toteż na lipcowym sejmie w 1596 r. domagano się od króla, aby przysyłał komisarzy na parę dni przed terminem sejmu⁸⁸. Oczywiście i to nie zapewniało dostarczenia stanom właściwego tekstu wraz z wezwaniem na sejm.

⁷⁹ AP t. 2, fol. 250 - 261.

⁸⁰ AP t. 13, fol. 262 - 270.

⁸¹ AP t. 15, fol. 359 - 363.

⁸² Głubczyce, Grodków, Ząbkowice, Opawa.

⁸³ AP t. 1, fol. 175.

⁸⁴ Np. DZA Merseburg, Rep. 46 nr 6 a, Schlesische Stände, *Fürstentage*... 1512 - 1610, z dn. 22 III 1539.

⁸⁵ Np. LA Dresden, Loc. 10342 (Fürstentag zu Breslau Luciae 1529) fol. 2 i n.

⁸⁶ Przykładem wyjątku, gdy cały tekst propozycji generalny starosta komunikował uczestnikom (nie wiadomo czy wszystkim) są akta powołane w poprzednim odsyłaczu.

⁸⁷ Np. sejm 1540 r., AP t. 2, fol. 250 - 261.

⁸⁸ AP t. 15, fol. 394 - 403.

Wezwania na sejm były bezpośrednio kierowane tylko do członków pierwszej kurii, z jedynym wyjątkiem, gdy ci stale przebywali poza granicami Śląska⁸⁹. W tym wypadku dochodziły do rąk starostów odpowiednich księstw⁹⁰. Analogiczne wezwania dla szlachty księstw dziedzicznych (druga kuria) otrzymywali ich starostowie⁹¹, w stosunku do miast (trzecia kuria) sprawa nie jest jasna. Po otrzymaniu wezwań wyznaczano posłów, w miarę potrzeby w kurii pierwszej, z zasady w obu niższych⁹², oraz udzielano im instrukcji.

IV

Gdy po 1536 r. wykluczono samorzutność i sejmy śląskie były już tylko forum negocjacji między monarchą i stanami w pełni ujawnił się ich swoście dwustronny charakter. Jako polityczna forma działania stanowiły one organiczne połączenie dwóch aktów: żądań monarszych, czyli propozycji sejmowej⁹³ oraz wiążącej się z nimi uchwały stanów. Droga, która od jednego wiodła do drugiego były właściwe obrady, dlatego też propozycja — jako akt uprzedni wobec sejmu — znajdowała się poza jego właściwymi ramami. W praktyce była jego aktem inicjującym, ponieważ komisarze czytali ją przy uroczystym otwarciu sejmu, po złożeniu kredencjałów, po czym we własnym imieniu popierali ją specjalnymi przemówieniami. Ze sprawozdania posła elektora saskiego z sejmu na św. Jakuba 1528 r. wynika odmienna praktyka, tam bowiem propozycję Ferdynanda przedstawił stanom Karol ziebicki⁹⁴, ówczesny generalny starosta. Musiał to jednak być wypadek raczej wyjątkowy, skoro na sejmie 1539⁹⁵, 1540⁹⁶ i potem już stale królewską *Werbung* wygłaszali komisarze.

Błędne byłoby przypuszczenie, że bez przybycia komisarzy z propozycją sejm nie mógł się rozpocząć. Znany jest z 1596 r. przykład, gdy sejm rozpoczął obrady 16 VII, komisarze jednak z propozycją przybyli dopiero w dwa dni później⁹⁷

⁸⁹ Elektor saski jako książę żagański, elektor brandenburski jako książę kar-niowski, okresowo zaś zastawnik księstwa opolsko-raciborskiego.

⁹⁰ Np. DZA Merseburg, Rep. 46 nr 6 a (Schlesische Stände...) pismo starosty v. Jordana z 31 III 1539.

⁹¹ G. Croon, o. c., s. 162.

⁹² Co do sposobu ich powoływania G. Croon, o. c., s. 162 - 163 oraz *Skład i struktura...*

⁹³ W źródłach występuje on pod nazwami *Proposition, Instruction, Bewerbung, Werbung, Fürtrag, Suchung, Ansuchung, Begehr, Begehren*, rzadko *Befehl*.

⁹⁴ LA Dresden, Loc. 10342, Fürstentag zu Breslau um Jacobi 1527, fol. 14v.

⁹⁵ Ibidem, Loc. 10343, Fürstentag zu Breslau 1539, fol. 6.

⁹⁶ Ibidem, Fürstentag zu Breslau 1540, fol. 2.

⁹⁷ AP t. 15, fol. 394 - 403.

W zasadzie propozycja była tekstem jednolitym, często dość rozwlekłym, który w całości odczytywano po otwarciu sejmu, po czym komisarze opuszczali zgromadzenie. W ten sposób właściwe obrady obejmowały zawsze całość królewskich postulatów. W praktyce istniały od tego odstępstwa o taktycznym charakterze, żeby przypomnieć polecenie Maksymiliana dane w związku z sejmem z października 1565 r., aby komisarze „podzielili” propozycję i dopiero po uchwaleniu podatku przedłożyli dalsze królewskie żądania⁹⁸. Drugim odstępstwem, które nasiliło się w XVII w. były propozycje uzupełniające, już w czasie trwającego sejmu przysyłane do komisarzy⁹⁹. Oczywiście przedstawiano je dopiero wówczas gdy nadeszły, co też w sumie dawało efekt „podzielonej” propozycji. Tego rodzaju uzupełniające propozycje w XVII w. nazywano *Nach-Propositionen*.

V

Zgodnie z praktyką czasów korwinowych i jagiellońskich również w XVI w. było zasadą, iż generalny starosta otwierał sejm i przewodniczył jego obradom. W czasie gdy ów urząd był tylko tymczasowo obsadzony (była to tzw. *Ober-Amts-Verwaltung*)¹⁰⁰ funkcje te były pełnione przez aktualnego „administratora” (*Ober-Amts-Verwalter* albo *Vorweser*), jak się wydaje bez specjalnych upoważnień w tym celu¹⁰¹. W wypadku gdy starosta nie mógł wziąć udziału w sejmie, powoływał jako swego zastępcę jednego z książąt, przeważnie najstarszego wiekiem. Nie ma jednak dowodów na to, aby był on w inny jeszcze sposób skrupowany przy tej decyzji.

Nie jest jasna sprawa jak wyglądał udział generalnego starosty w obradach. W świetle tego co poniżej będzie powiedziane na temat *votum conclusivum* przyjąć można, że w XVI w. dostojnik ten wotował wespół z kurią książąt i wolnych panów stanowych. Jeżeli na sejmie obecny był król, funkcje starosty-przewodniczącego musiały ulegać odpowiedniej zmianie. W zasadzie jednak techniczno-porządkowe funkcje przewodniczenia zapewne w większości pozostawały w jego ręku, ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby zajmował się nimi monarcha tym bardziej, że formalnie znajdował się poza strukturą śląskiego sejmu.

Zupełnie specyficzna sytuacja miała miejsce, gdy król powierzył generalnemu staroście funkcję głównego komisarza na sejmie. Jak wiemy obowiązywała zasada, że komisarze nie mogli uczestniczyć w obradach ani w uchwale. Konsekwentnie zatem i generalny starosta w tej sytuacji

⁹⁸ AP t. 5, fol. 457 - 467.

⁹⁹ Np. Bisk., VI a 3, fol. 187 - 189; AP t. 3, fol. 482 - 486 (rok 1543).

¹⁰⁰ Przed formalną nominacją i instalacją generalnego starosty.

¹⁰¹ Materiały dotyczące takich sytuacji nie zawierają żadnej wzmianki o takim upoważnieniu.

znajdował się poza ich obrębem¹⁰². Niestety źródła nie przynoszą żadnych szczegółów w tej sprawie. Można tylko przypuszczać, że starosta-komisarz mógł wówczas powoływać swego zastępcę spośród książąt dla celów przewodnictwa (ale chyba nie czynił tego z zasady) oraz że był w pierwszej kurii reprezentowany przez posłów. Otwarta musi pozostać też kwestia czynności wstępnych (zawiadomienia, odbiór kredencjałów) o których w tej sytuacji milczą źródła. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że generalny starosta mimo swej komisarskiej funkcji był tu nadal kompetentnym organem.

Najważniejszą kwestią, którą należy omówić jest sprawa starościńskiego *votum conclusivum*. Przeświadczenie o istnieniu tego votum w śląskim sejmie i jego roli w mechanizmie podejmowania uchwał — już także w XVI w. — jest silnie zakorzenione w literaturze. Nie ulega kwestii, że w tym wypadku praktyka XVII w. opisywana przez ówczesnych autorów, została beztrąsko przetransponowana wstecz. I tak C. Grünhagen, autor podstawowej syntezy historii Śląska stwierdzał np., że generalny starosta przewodniczący sejmowi posiadał *ein gewisses Veto*, ponieważ w określonych okolicznościach mógł odmówić dania „zamykającego votum” (*Schlussvotum*), do którego wypowiedzenia tylko on miał prawo¹⁰³. F. Rachfahl kwestię tę ujął już nieco ostrożniej. Według niego starosta zbierał najpierw wota kurialne i formułował w oparciu o nie tekst uchwały; gdy jednak były rozbieżne wydawał *votum conclusivum*, w którym starał się uzgodnić odmienne stanowiska, w zasadzie opowiadając się po stronie większości¹⁰⁴. Tymczasem jednak źródła XVI w. nie przynoszą ani jednej wzmianki o owym starościńskim votum. Taki stan rzeczy zmusza do dokładniejszego rozpatrzenia całej sprawy.

W naszych studiach nad sejmem śląskim w XV i początkach XVI w. zasugerowani twierdzeniami tych wybitnych znawców problematyki poszukiwaliśmy konsekwentnie starościńskiego votum, widząc w nim jedną z podstawowych i trwałych cech badanej instytucji. Uzyskany rezultat był znikomy, choć wówczas przywiązywaliśmy doń znaczną wagę. Mianowicie w ostatnich latach przed początkiem rządów Korwina dało się uchwycić fakt, odpowiadający późniejszemu *votum conclusivum*¹⁰⁵. Za czasów Macieja Korwina objaw ten znikł, co tłumaczyliśmy specyficznym systemem rządów „silnej ręki” i dużemu znaczeniu królewskich sejmowych komisarzy w tamtym okresie. Ponieważ jednak również później, w czasach jagiellońskich, zupełnie brak było wzmianek, które by pozwalały wnosić o istnieniu starościńskiego votum konkludującego, doszliśmy do

¹⁰² Sprawa ta była mocno i krytycznie akcentowana przez stany, por. wyżej oraz AP t. 14, fol. 849 - 862.

¹⁰³ C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, Bd II, Gotha 1886, s. 94.

¹⁰⁴ R a c h f a h l, o. c., s. 148, wywód podano tu w znacznym skrócie.

¹⁰⁵ *Ogólnokrajowe zjazdy...*, s. 85.

wniosku, że ostateczne ukształtowanie się śląskiego sejmu (bowiem tego symptomem zdawało się być pojawienie się *votum conclusivum*) musiało nastąpić dopiero w pierwszym okresie rządów habsburskich¹⁰⁶. Zupełne milczenie źródeł XVI w. o tej instytucji, stwierdzone teraz, zadaje kłam poprzedniemu przypuszczeniu. Metryka konkludującego wotum najoczywistej zatem jest jeszcze późniejsza¹⁰⁷.

Punktem wyjścia dla rozważań nad genezą *votum conclusivum* musi być świadomość, że wiek XVI był czasem walki między monarchą i śląskimi stanami. Wykluczenie zjazdów samorzutnych było tylko jej jednym etapem, który wcale nie umożliwił oporu stanów. W tej sytuacji konieczna jest odpowiedź na jedno zasadnicze pytanie: której z dwu „walczących” stron mogła pożytek przynieść nowość w postaci starościńskiego konkludującego wotum? Oczywiście odpowiedź trzeba rozpocząć od tego, kim był ów dostojnik, w szczególności, jaki był jego stosunek do panującego i jaki do stanów. Wielki przywilej króla Władysława z 1498 r. gwarantował, że urząd ten będzie zawsze obsadzany przez jednego ze śląskich książąt. Postanowienie to dawało stanom określony wpływ na ów urząd i zapewniało mu nie tylko monarszy, ale i stanowy charakter¹⁰⁸. Praktyka zresztą poszła nawet dalej, ponieważ początkowo obserwujemy udział sejmu przy obsadzaniu generalnego starostwa. Jan Rot (jeszcze przed wspomnianym przywilejem) został wręcz na to stanowisko wybrany, co jeszcze raz później ponowiono. Wiadomo też o zabiegach śląskich miast w księstwach dziedzicznych o powierzenie (1517) tej godności Fryderykowi legnickiemu.

Następnie jednak inicjatywa i wpływy w tym zakresie wyraźnie wysliznęły się z rąk stanów. Mianowicie monarcha wykorzystując fakt, że każdorazowy biskup wrocławski był śląskim księciem z tytułu terytorium nysko-grodzkiego od 1536 r. konsekwentnie **powierzał biskupom** funkcję sarosty. Dostojnicy ci, dzięki istniejącemu prawu nominacji królewskiej, przy tym często tylko szlacheckiego, a nawet mieszczańskiego pochodzenia, w znacznie silniejszej mierze byli związani z monarchą niż ze stanami¹⁰⁹. Doceniając to panujący wielokrotnie w XVI w. powierzali im funkcje sejmowych komisarzy, których zadaniem było doprowadzić do realizacji królewskich żądań. Stany zdawały sobie sprawę z negatywnych skutków takiej praktyki i dlatego też zabiegały o wyłączenie biskupów

¹⁰⁶ *Ogólnośląskie zjazdy czasów Jagiellońskich (1490 - 1526)*, CPH, t. XXV, z. 1, s. 123.

¹⁰⁷ W uchwale sejmu zwołanego na 4 I 1540 (LA Dresden, Loc. 10343, Fürstentag zu Breslau 1540, fol. 5 - 6), znajduje się trzykrotnie powtórzone sformułowanie o wyrażeniu zgody itp. przez *Ihre F. Gn.* [tzn. księcia-generalnego starostę] *und die Stende*. Nie można jednak uznać tego za dowód odrębnego wotum generalnego starosty, lecz raczej tylko za przejaw jego eksponowanej pozycji wśród stanów.

¹⁰⁸ Fakt ten z naciskiem podkreślany jest w literaturze.

¹⁰⁹ Stąd więc postanowienie przywileju z 1498 r., choć formalnie zachowane, w skuteczności swojej uległo bardzo poważnemu osłabieniu.

wrocławskich od funkcji starościńskiej. Starania te — przynajmniej na pewien czas — uwieńczone zostały powodzeniem w postaci znanego *Majestätsbrief* Rudolfa II z 1609 r.¹¹⁰ Gdy generalnymi starostami bywali biskupi, wzmocnienie w sejmie ich pozycji — a to wyrażało się najpełniej w *votum conclusivum* — leżało wyraźnie w interesach Korony. Ponieważ jednak źródła XVI wieku nie zachowały śladów tej instytucji w sejmie, trzeba przyjąć, że ze strony monarchy inicjatywa taka w ogóle nie została podjęta. Biskupie *votum conclusivum* mogło być środkiem nacisku na stany i drogą kształtowania uchwały w myśl królewskich postulatów. Tymczasem jednak jak widzieliśmy rola ta została powierzona królewskim komisarzom, którzy właśnie mieli zmuszać sejm do ustępstw i odpowiednich uchwał¹¹¹.

Genezę *votum conclusivum* pozwalają wyjaśnić teksty z czasów bezpośrednio po uzyskaniu przez Śląsk wspomnianego listu majestatycznego. Był to czas szczególnej potęgi stanów i szczególnie trudnej sytuacji monarchy. I wtenczas właśnie w sejmowych relacjach posłów biskupich pojawia się wyodrębnione *votum* Karola Ziębickiego, ówczesnego generalnego starosty, składane po wszystkich zbiorowych wotach. To prawda, że głos jego ma tam w pewnym sensie „sumujący” charakter, w ani jednym mimo to wypadku nie nazwano go tam *votum conclusivum*, ani w jednym też głos ów nie został określony jako wotum generalnego starosty¹¹². Oznaczałoby to, że traktowano je nadal jako osobiste wotum ziębickiego księcia, choć o szczególnym miejscu z uwagi na pełniony urząd i przewodniczenie w obradach sejmowych. Nie może jednak ulegać kwestii, że mamy w nim do czynienia z najwcześniejszą postacią *votum conclusivum*, przy czym wydaje się ona być własnym dziełem potężnych wówczas stanów śląskich. Dopiero później zwycięska absolutna monarchia miała wykorzystać je dla swoich celów, zresztą już po przekształceniu generalnego starostwa w kolegialny, biurokratyzowany, ściśle podporządkowany sobie *Ober-Amt*.

Powyższy wywód nie wyjaśnia jeszcze genezy *votum conclusivum*, ponieważ stwierdza jedynie, że w sejmie pojawiło się ono dopiero w początkach XVII w. Tymczasem jednak w XVI w. obok sejmu istniały jeszcze tzw. zgromadzenia trybunalskie, o składzie identycznym jak sejm i w odniesieniu do nich dysponujemy tekstem wymieniającym wyraźnie to wotum, jako *die beschleusstimme*¹¹³. Zgromadzenia te powstały w połowie

¹¹⁰ Przywilej ten gwarantował godność generalnego starosty Śląska tylko świeckim książętom, ci zaś w początkach XVII wieku bez wyjątku byli już protestantami. Tekst w: J. Schickfuss, *New Vermehrete Schlesische Chronica...*, Jena 1625, III, s. 84 - 89.

¹¹¹ Postaci rzeczy nie zmienia tu fakt, że nieraz starostowie-biskupi działali na sejmach z polecenia królewskiego w charakterze komisarzy.

¹¹² Bisk., VI a 14, fol. 483 i n.

¹¹³ F. R a c h f a h l, o. ci., s. 444.

XVI w. jako pozajurysdykcyjna funkcja trybunału książęcego, jako skutek likwidacji śląskich sejmów (zjazdów) samorzutnych. Od sejmów tym się różniły, że w zasadzie nie rozpatrywały królewskich postulatów, nie stanowiły płaszczyzny negocjacji między panującym i stanami, tylko rozważały wewnętrzne sprawy i w tym zakresie podejmowały decyzje i uchwały. Odpowiednik królewskiej propozycji stanowiła w nich *Landes-Proposition* wychodząca od generalnego starosty, stąd więc i pozycja tego dostojnika była w zgromadzeniach trybunalskich znacznie bardziej ekspozycyjna. Był on tam *sui generis* „kontrahentem” stanów, tak jak król był nim w sejmie, na który przysyłał komisarzy z propozycją. Starosta był tym, który na zgromadzeniach trybunalskich ostatecznie i w sensie wiążącym ustalał treść uchwały i decyzji i później ją wykonywał. W jego ręku był końcowy akt obrad, ich wynik, innymi słowy *votum conclusivum*, o którym mówi dotyczący trybunału XVI-wieczny tekst. Tak pojęte *votum* konkludujące generalnego starosty w zgromadzeniach trybunalskich było w pełni i wyłącznie dziełem politycznego życia śląskich stanów. Oczywiście nie jest wykluczone, że wywarły tu wpływ formy stosowane przy jurysdykcyjnych funkcjach trybunału. Nie byłoby to nic zaskakującego. Związki zgromadzeń stanowych ze sprawowaniem jurysdykcji — nie tylko, gdy idzie o ich genezę — są faktem dostatecznie znany.

Reasumując jesteśmy zdania, iż *votum conclusivum* generalnego starosty wykształciło się w praktyce zgromadzeń trybunalskich, przypuszczalnie po połowie XVI w., przy załatwianiu tam wewnętrznych stanowych spraw Śląska i nie było narzędziem w ręku panującego. W dobie szczególnego, lecz krótkotrwałego nasilenia potęgi stanów w początkach XVII w. prawdopodobnie po przejściu funkcji generalnych starostów przez świeckich protestanckich książąt praktyka ta przedostawała się stopniowo do obrad sejmowych. Sejm śląski w XVI w. jednak jeszcze jej nie znał.

Silne podkreślenie, że *votum conclusivum* było w XVI w. praktyką wewnętrznego politycznego życia stanów w trybunalskich zgromadzeniach¹¹⁴ nie oznacza, aby nie posiadała ona wówczas żadnych związków z władzą monarszą i nie była wykorzystywana przez nią dla jej celów. Akty dowodzą bowiem, że wszystkie przygodne i drobniejsze żądania królewskie przesyłane staroście w postaci reskryptów¹¹⁵ były przez tego ostatniego przedkładane stanom właśnie na periodycznych (dwa razy do roku) trybunalskich zgromadzeniach. W tych wypadkach starosta odgrywał *de facto* podwójną rolę przewodniczącego obrad i królewskiego ko-

¹¹⁴ Jest bardzo prawdopodobne, że miało ono równe, jeżeli nie szersze jeszcze zastosowanie we wszelkiego rodzaju zastępczych zjazdach „waskich”.

¹¹⁵ A więc nie stanowiące propozycji sejmowej, co trzeba z naciskiem podkreślić.

misarza, co było rzeczą niedopuszczalną w tych czasach w sposobie działania śląskiego sejmku. I w tej podwójnej roli formułował on swoje *votum conclusivum*.

VI

Po odczytaniu propozycji i odejściu komisarzy przystępowano do właściwych obrad. Z poszukiwań poświęconych wcześniejszym okresom wynika, że deliberacje były prowadzone systemem kurialnym, tzn. w każdej kurii z osobna, przy czym głosy „górniesze” czyniły to przed „niższymi”; rozpoczynała zatem kuria książąt. Wiek XVI przyniósł jednak pod tym względem duże zmiany, w których wyrażała się walka między systemem kurialnym i systemem obrad w izbach połączonych.

Przede wszystkim zwraca tu uwagę anonimowy i dokładnie nie datowany tekst pochodzący z samych początków rządów habsburskich na Śląsku (1527). Zawiera on zwięzłą informację o śląskim sejmie, zarazem zaś jest projektem reformy tej instytucji¹¹⁶. Między innymi jest tam następujące stwierdzenie:

Aber bei d. Zeit herrzock Friedrich des alsten und nicht lang vor seinem Tode, Dho pfingen dy hern ffurst an und gingen aller in ein gemach, czogen zue sich dy ffrei hernn, der gleichen der abwesenden fursten abgesanntten hiltten und noch also halten eine gesammelte rhott ver gleichen sich eines aus sonzees [?], und geben ihre Sthimmen durch eine person so es von den stenden vor traget, semptlich in einem Worth. Der gleichen thuen jezunt dy Minder stende, och also einen. Das alles wurde E. Ko. Mt. unnd konnftig der selben Nachkommen czu sonderer unfruchtbarkeit kommen, und dhienet wol hier czu when Man ein Sachen obstleigen [?] well, oder nicht willigen. Der Wegen where vonn Nhoten, das E. K. M. mit dem herrn bischoff alss obersten Hauptmann, solliche Newerungk abzuschaffen.

Sama informacja o tyle nie jest ścisła, że sposób obradowania kuriami nie pojawił się dopiero pod koniec życia Fryderyka Starszego (tzn. II) legnickiego, który zmarł w 1547 r., lecz stosowany był jeszcze w czasach przedkorwinowych. W każdym razie tekst ten dowodzi, iż istniały tendencje do zlikwidowania tego systemu. Anonimowy autor określił go jako *solliche Newerungk*, dążąc wyraźnie do jego wykluczenia i argumentował, iż kurialność obrad jest niekorzystna dla monarchy¹¹⁷, jako powodująca jedynie odwlekanie uchwały i uchylanie się od królewskich postulatów.

Dążność do wprowadzenia obrad w izbach połączonych musiała przynosić pewne rezultaty, czego świadectwem może być brak śladów odręb-

¹¹⁶ CCA, CDK, IV-H-3, pudło 713.

¹¹⁷ Unfruchtbarkeit, gdyż owocem sejmku nazywano przenośnie uchwałę.

nych wotów kurialnych w stosunkowo licznie zachowanych sprawozdaniach z sejmu¹¹⁸. Tym samym jednakże system kuralny nie mógł ostatecznie zostać usunięty z praktyki sejmowej, mimo — jak zobaczymy — uporczywych nacisków ze strony władcy. Oto bowiem Maksymilian, wówczas jeszcze tylko król czeski, składając Ferynowi I sprawozdanie z grudniowego sejmu 1563 r. pisał na ten temat:

Es haben auch die Fürsten, ein Fürstentag oder zwen, gar ein schedlichen Prauch eingefüret, Das Sy die freien Stimmen zu Eur Mt. nachtail im Votirn geendert. Also das sie den Herrenstand zu sich getzogen und mit Inen votirt, die vom Adel Euer Mt. Fürstenthümer zusammen haben die annder, und die Stette die dritte Stimme gehabt. Sollichs hab ich inen in der letzten Schrift auch verwiesen, und diesen schädlichen Prauch aufgehebt. Dann dergestalt haben die Fürsten den Landtag Irer gefallens beschlossen und die Erbunterthanen das nachsehen wider alten gebrauch haben müssen, dieweil Sie irer freyen stimme sein entsetzt gewesen¹¹⁹.

Tekst ten ma bardzo ciekawą wymowę. Dowiadujemy się zeń bowiem, że system kurialny był formą, która książętom (tzn. pierwszej kurii) dawała możliwość faktycznego decydowania o wynikach sejmu, ze szkodą dla dwóch pozostałych izb. Wcześniejsza i późniejsza (XVII w.) praktyka potwierdza ów sąd: wotum książęce najpierw formułowane praktycznie przesądzało bowiem ostateczny rezultat¹²⁰. Niedwuznacznie też mamy tu odzwierciedlone stanowisko Korony; w ujęciu Maksymiliana system kurialny jest bowiem *ein schädlicher Prauch* — — *zu Euer Majestät nachtheil*, dlatego też został przezeń sejmowi *verwiesen* w specjalnym piśmie¹²¹, zakazującym na przyszłość jego stosowania.

Mimo zasadniczej słuszności wywodów następcy tronu można powątpiewać, czy system kurialny — ze wszystkimi swymi konsekwencjami — pozostawiał rzeczywiście jedynie *den Erbunterthanen* [tzn. rycerstwu i miastom księstw dziedzicznych] *das nachsehen*; rozbieżności zajmowanych stanowisk i interesów między tymi trzema grupami nie szły bowiem na ogół zbyt daleko¹²².

Przeciwstawieniem systemu kurialnego są w tekście Maksymiliana *freie Stimmen*, czyli obrady w izbach połączonych. Autor określił je tam jako *alter gebrauch*, co jednak przynajmniej w części złożyć trzeba na karb starań Korony o wykluczenie kurialnego systemu obrad i uchwał. Nie może bowiem ulegać kwestii, że ten ostatni był nie tylko wcześniejszy od izb połączonych, ale w ogóle pierwotny w śląskim sejmie.

¹¹⁸ Por. np. szczegółowe sprawozdanie starosty żagańskiego jako posła saskiego elektora z sejmu 1528 r., LA Dresden, Loc. 10342 Fürstentag zu Breslau um Jacobi 1528, fol. 14 i n.

¹¹⁹ Por. przypis 116.

¹²⁰ Oczywiście w szczegółach niższe izby często wprowadzały poprawki.

¹²¹ W CCA dokument ten nie zachował się.

¹²² Poucza o tym szczegółowy materiał z XVII wieku.

W źródłach nie odnaleźliśmy tekstu, który by bezpośrednio opisywał system obradowania i uchwalania w izbach połączonych. Jednak wszystko co potrzebne można wywnioskować już choćby z obu poprzednio cytowanych urywków. Wynika z nich, że przy izbach połączonych zarówno w deliberacjach, jak w uchwale wypowiedane były tylko wota indywidualne, i że działa się to *in pleno*. Innymi słowy system ten wykluczał zbiorowość wotów i odrębność dyskusji prowadzonej nad jej formułowaniem. Fakty te są istotne również z tego powodu, że nie dają się połączyć *votum conclusivum*. Jest to dodatkowy dowód, iż w obradach sejmowych XVI w. instytucja ta jeszcze nie miała zastosowania.

Przytoczone teksty z lat 1527 i 1563 dowodziły ścierania się tych dwóch tendencji, przy czym system izb połączonych był wyraźnie koncepcją Korony, nie stanów. Twierdzenie Maksymiliana, traktującego system kurialny jako przedmiot zainteresowania tylko książąt, może być słuszne tylko częściowo. Tekst z 1527 r. dowodziłby raczej, iż system ten — wówczas w każdym razie — leżał w interesie całego sejmu, wszystkich jego trzech kurii. W 1563 r. sytuacja mogła już ulec pewnej zmianie.

Warto pokusić się o prześledzenie tego procesu. Źródła — rzecz to zrozumiała — nie przynoszą tutaj bezpośrednich informacji, można jednak w tym celu wykorzystać wzmianki o uchwałach podejmowanych większością głosów, a w szczególności uwagi, iż uchwała wiąże również nieobecnych oraz tych, którzy przeciw niej protestowali. Fakty te bezsprzecznie dowodzą obradowania w izbach połączonych. Przeciwnie informacje o jednomyślnej uchwale (mimo wieloznaczności takich sformułowań, por. niżej) na wniosek taki nie pozwalają i każą raczej domyślać się w nich praktyki obrad i uchwał kurialnych.

Druga ćwierć XVI w. daje pod tym względem obraz niejednorodności, dla którego pewnym poparciem są oba wyżej wykorzystane teksty z lat 1527 i 1563. Mianowicie z 1529 r. słyszymy o landfrydzie *mit aller Fürsten und Stände einmütigem Rat und Willen vollzogen*¹²³, podobnie w uchwale sejmowej z 1546 r. jest wzmianka, iż została ona *einträchtig unterredt und vorglichen*¹²⁴. Skądinąd wiadomo, że w 1542 r. posłowie rycerstwa głogowskiego nie zgodzili się na podatek i nie płacili go¹²⁵. W drugiej połowie tego stulecia obraz staje się już niemal jednorodny. W 1567 r. nieobecność Opawian uniemożliwiła podjęcie odnośnej podatkowej uchwały i sprawę odroczone¹²⁶. Gdy w 1579 r. szlachta głogowska nie chciała przysłać posłów, aby potem nie być zobowiązana do uiszczania podatku, sejm odpowiedział, że i tak uchwała jeśli zostanie powzięta w sprawach podatkowych będzie ich obowiązywała¹²⁷. Stanowisko to znalazło również wy-

¹²³ AP t. 1, fol. 354.

¹²⁴ AP t. 3, fol. 659 - 674.

¹²⁵ Ibidem, fol. 143 - 153.

¹²⁶ AP t. 5, fol. 714 - 721.

¹²⁷ AP t. 8, fol. 680 - 691.

raz w ogólniejszej formie, w królewskiej propozycji na sejm w czerwcu roku następnego¹²⁸. W uchwale sejmowej z 1588 r. rzecz została postawiona o wiele bardziej drastycznie, ponieważ stwierdzono nakazująco, aby ten kto nie chce podporządkować się uchwale większości pozostawił swe majątki i wyniósł się ze Śląska¹²⁹. W tym samym roku jeszcze raz w uchwale skonstatowano, że stanowisko większości ma wszystkich obowiązywać¹³⁰.

W trzy lata później w *Gemeines Landes Gravamina* atakując ograniczenie posłów przez instrukcje znów powtórzono, że uchwały zapadają *meistens und pluralitate votorum*¹³¹. Ta sama zasada została wymieniona z naciskiem w królewskiej propozycji na lipcowy sejm 1593 r.¹³², po czym same również stany w uchwale zamieściły, że *pluralitas suffragiorum* ma wiązać wszystkich pod sankcją kary cesarskiej¹³³. Gdy w 1595 r. sejm protestował przeciw powierzaniu funkcji komisarza generalnemu staroście dowodził, że przez to *Suffragia und Rathschläge* nie będą *ganz voll* i że *communis* [sic] *votis* nie będzie można uchwalać¹³⁴. Ostatnie wyrażenie żywo przypomina słowa, których dla określenia obrad w izbach połączonych użył w swym sprawozdaniu Maksymilian w 1563 r. Wreszcie w uchwale z 1600 r. sejm jeszcze raz powtórzył zasadę obrad większością głosów, dlatego, że niektórzy wyłamywali się spod decyzji właśnie w ten sposób podjętej¹³⁵.

Mamy więc w zasadzie obraz całego procesu. Stany, od początku rządów habsburskich opowiadające się za systemem obrad kurialnych i stosujące go w praktyce, stopniowo ulegały koncepcji obrad w izbach połączonych, lansowanej przez dwór monarszy. Najsilniejsza była tu opozycja kurii książąt i wolnych panów stanowych. Od początku ostatniej ćwierci XVI w. proces ten dobiegł końca i zasada obrad w izbach połączonych znalazła uznanie w śląskim sejmie. Oczywiście nie było to jednoznaczne z bezwzględnym, literalnym obowiązywaniem tej zasady. Wciąż ponawiane uchwały i nakazy dowodzą bowiem, iż nadal jeszcze w konkretnych sytuacjach starano się z niej wyłamywać.

VII

Drugą sprawą, którą należy omówić jest sam przebieg obrad. Jak już widzieliśmy, w XVI w. w zasadzie komisarze królewscy byli z obrad wyłączeni, stąd też i monarsze żądania były sejmowi przedstawiane łącznie,

¹²⁸ Ibidem, fol. 5 - 12.

¹²⁹ AP t. 11, fol. 640 - 673.

¹³⁰ Ibidem, fol. 733 - 750.

¹³¹ AP t. 12, fol. 768 - 826 (1591).

¹³² AP t. 13, fol. 278 - 312.

¹³³ Ibidem, fol. 337 - 353.

¹³⁴ AP t. 14, fol. 849 - 862.

¹³⁵ AP t. 16, fol. 891.

zaraz po jego otwarciu. W konsekwencji i deliberacje odbywały się formalnie w sposób łączny nad całą sejmową propozycją. Oczywiście jeżeli zawierała ona kilka postulatów, wówczas dyskusja toczyła się nad każdym z nich z osobna, swoiście *categoriatim* i w każdej sprawie z osobna formułowane było stanowisko sejmu. Sposób ten daje się dobrze obserwować w sprawozdaniach ze sejmów, które mocodawcom swoim przesyłali np. posłowie elektorów saskiego i brandenburskiego¹³⁶. W wyniku powyższego, mimo iż rezultat prac zgromadzenia ujmowany był w zasadzie w jednym łącznym tekście¹³⁷, w trakcie obrad zapadał w rzeczywistości cały szereg uchwał (można by je nazwać nawet „uzgodnieniami”) częściowych czy przejściowych¹³⁸, które podobnie jak zasadnicza końcowa uchwała musiały być „konkludowane”.

W materiałach źródłowych XVI w. nie znajdujemy nic, co by wskazywało na istnienie już wówczas „sejmowych komisji”, zbiorowych ciał wyłanianych w czasie trwania sejmu wstępnie przygotowujących daną materię, zanim znalazła się na porządku właściwych obrad. Występujące sporadycznie *Ausschüsse* miały zupełnie inny charakter: albo miały one w okresie między sejmami określony projekt przygotować¹³⁹, albo też miały wręcz zastąpić sejm w razie nagłej potrzeby¹⁴⁰. Postulaty królewskie były zatem dyskutowane bezpośrednio, „na gorąco”.

Jak wiemy stany wzywane na sejm tylko bardzo ogólnikowo były poinformowane o monarszych żądaniach. Stąd więc i instrukcje poselskie nie zawsze były wystarczające dla powzięcia w danej sprawie ostatecznej uchwały. Oczywiście wyjściem z tej sytuacji było wyposażenie posłów w *alle Macht und Gewalt*, czyli instrukcje ogólne-blankietowe, ale jak wynika z licznych protestów zawartych w uchwałach sejmowych i odpowiednich nakazów królewskich¹⁴¹ musiała być ona w XVI w. zjawiskiem zupełnie rzadkim. Stany niechętnie (i ze względów zupełnie zrozumiałych) musiały wówczas udzielać tak szerokich pełnomocnictw. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było, że w danej kwestii posłowie nie chcieli się wypowiadać i tylko odnosili ją do swych mocodawców (księcia, rycerstwa, lub miast). Nosi to źródłowo nazwę *hinder sich an ihre Herrn und Freund bringen*¹⁴², *hintertragen*¹⁴³, itp.

¹³⁶ Np. LA Dresden, Loc. 10342 (*Was auf dem Fürstentage zu Breslau Jubilate 1529 gehandelt worden*), fol. 2 - 5; DZA Merseburg, Rep. 46 nr 6 a.

¹³⁷ Gdy idzie o postulaty królewskie. Inne sprawy, głównie wewnętrzne, dyskutowane na sejmie, były nieraz ujmowane w osobny tekst, jak np. *Landes-Gravamina*, co jednak nie zmienia postaci rzeczy.

¹³⁸ Ten sam skutek miało wspomniane już dzielenie propozycji.

¹³⁹ Np. AP t. 7, fol. 633 - 648, powołany w sprawie zreformowania dotychczasowej *Defensions-Ordnung* (1577).

¹⁴⁰ Np. w 1552 r., AP t. 4, fol. 48 - 64.

¹⁴¹ Por. wyżej, s. 87 i n.

¹⁴² AP t. 3, fol. 210 - 222.

¹⁴³ Ibidem, fol. 372 - 385.

Sytuacja taka miała miejsce również wówczas, gdy wysyłające posłów stany były wprawdzie poinformowane o przedmiocie obrad, lecz miały wobec niego stosunek negatywny, albo wyrażały nań zgodę tylko w sposób warunkowy. Gdy odmienne stanowisko pozostałych, lub argumentacja komisarzy czy generalnego starosty nawet przekonały posłów, tym samym jednak nie mogli oni zmienić swoich poprzednich oświadczeń i musieli sprawę *hinter sich bringen*. Tak silne skrepowanie posłów przez ich mocodawców było niepożądane również dla samego sejmu, nie tylko dla monarchy. Stąd więc i skarga stanów do króla z 1591 r. że: *etzliche — Stände — sich unterstehen, ihren Abgestandten gemessene Befehlich und besiegelte Instructionen — zu geben*¹⁴⁴. Podobnie uchwała sejmu z lipca 1593 r. domagała się dla posłów nieokreślonych pełnomocnictw i starała się wykluczyć przysyłanie ich *mit Instruction und limitatis et conditionatis mandatis*¹⁴⁵.

„Odnoszenie spraw” pociągało za sobą nieuchronną zwłokę. Przy krótkotrwałości ówczesnych sejmów (z reguły trwały one zaledwie kilka dni) zwłoka ta była jednoznaczna z wyłączeniem danej kwestii i przeniesieniem jej na następny sejm. Tylko z jednego przykładu (1540) znamy tu praktykę odmienną. Na ówczesnym sejmie posłowie, którzy nie mogli ostatecznie przystać na uchwałę, odnosząc sprawę *hinder ihrer Herrschaft und Verwandten* zobowiązali się w terminie miesięcznym powiadomić generalnego starostę o stanowisku zajęтым przez ich mocodawców, o czym z kolei starosta miał poinformować króla¹⁴⁶.

Nie tylko brak instrukcji był przyczyną odraczania spraw na sejmie. Ten sam skutek miała nadmierna absencja, czyli jakbyśmy dziś powiedzieli brak wymaganego *quorum*¹⁴⁷.

Gdy obserwujemy, bardzo zresztą fragmentaryczne, wzmianki źródłowe na temat odraczania debat nad określonymi sprawami, w szczególności zaś przyczyny tych odroczeń, możemy wśród nich uchwycić pewną zmienność. Co prawda utyskiwania na absencje przewijają się przez cały rozpatrywany tu okres, ale mniej więcej po rok 1542 w zasadzie obok nich nie są podawane żadne inne przyczyny. Od tego czasu ograniczenia płynące z instrukcji i w szczególności *Hintersichbringen* aż po początki ostatniej ćwierci XVI w. wysuwają się na plan pierwszy jako hamulec w obradach sejmowych. Teraz jednak obraz się zmienia i jako kontrargument sejm coraz mocniej zaczyna wysuwać zasadę uchwał większością głosów. Gdy jeszcze w 1567 r. nieobecność Opawian (jednoznaczna z od-

¹⁴⁴ AP t. 12, fol. 570 - 585.

¹⁴⁵ AP t. 13, fol. 337 - 353.

¹⁴⁶ AP t. 2, fol. 307 - 317.

¹⁴⁷ Tak np. na sejmie w 1579 r., AP t. 8, fol. 693 - 723. Zresztą co do owego *quorum* nie było ustalonych żadnych konkretnych zasad. Decyzja o niemożności podjęcia uchwały z powodu nadmiernej absencji opierała się tylko na uznaniu zgromadzonych.

nową) uniemożliwiła podjęcie wzgl. wykonanie uchwał¹⁴⁸, to już w 1579 r., gdy szlachta głogowska nie chcąc zgodzić się na podatek nie zamierzała przysłać posłów, sejm orzekł, że i tak powzięta uchwała będzie ich wiązać¹⁴⁹. Na razie była to tylko deklaracja, ponieważ protest stanów głogowskich na czerwcowym sejmie 1580 r. spowodował, że sejm ów rozszedł się bez uchwał, ale też król stanowisko to określił w propozycji na kolejny sejm jako *Ungehorsam*¹⁵⁰. Już też z 1582 r. mamy poświadczone usprawiedliwianie się tych, którzy na sejm nie przybyli¹⁵¹, zaś od 1588 r. dysponujemy szeregiem bardzo charakterystycznych tekstów, pochodzących tak od stanów jak od monarchy, w których z naciskiem stwierdzana jest zasada większości i to, że uchwały przez większość powzięte mają bezwzględnie wiązać protestującą lub absentującą się mniejszość¹⁵².

Poprzednio wspomniano, że odrębne deliberacje nad poszczególnymi kwestiami musiały za sobą pociągać również odrębne konkludowanie każdej sprawy z osobna, a więc konkludowanie częściowe. W ten sposób rodzi się kwestia, czy łączna uchwała końcowa (*Füstentagsschluss, Abschied* itd.) była ponownie dyskutowana i ponownie formalnie głosowana. Praktyka znana z drugiej połowy XVII w., gdy pod koniec sejmu zbierała się jedynie komisja dla sprawdzenia, czy tekst sporządzony przez generalnego pełnomocnika krajowego odpowiada treści powziętych uprzednio uchwał, poczem następowało już tylko zupełnie formalne „przyjęcie” ustalonego tekstu, skłania do przypuszczenia, że tak samo musiało być również w XVI w. Nie ma żadnych przesłanek po temu, aby — mimo zupełnie innych skądinąd stosunków — należało dla czasów przedabsolutystycznych przyjmować dwukrotne podejmowanie uchwały: raz szczegółowej, drugi raz łącznej. Zresztą i relacje biskupich posłów z ostatnich lat przed defenestracją, z czasów dużej potęgi stanów, informują konsekwentnie tylko o jednorazowym konkludowaniu. W świetle powyższego wyводу przyjmujemy, że czynność sejmowego konkludowania była w rzeczywistości cząstkowa i wielokrotna i że dochodziło do niej w trakcie obrad, zawsze po zakończeniu debat nad kolejnymi rozważanymi sprawami.

Czynność konkludowania znajdowała się w ręku tego, kto przewodził obradom, zatem praktycznie generalnego starosty. Już powyżej staraliśmy się wykazać, że w sejmie XVI wieku nie miała ona jeszcze charakteru *votum conclusivum* i nie wyrażała się jeszcze w niej pozycja starosty dominująca nad zgromadzonymi stanami. Innymi słowy czynność ta musiała w interesującym nas czasie być jeszcze tylko techniczna.

¹⁴⁸ AP t. 5, fol. 714 - 721.

¹⁴⁹ AP t. 8, fol. 680 - 691.

¹⁵⁰ AP t. 9, fol. 5 - 12.

¹⁵¹ Ibidem, fol. 593 - 613.

¹⁵² Por. wyżej s. 104 i n.

Sposób konkludowania, a zarazem jego rola, były różne w zależności od systemu obrad i zapadania uchwał: kurialnie, czy też w izbach połączonych. Obraz komplikuje się jeszcze bardziej, gdy uzmysłowimy sobie, że w interesującym nas okresie konkurowały między sobą w śląskim sejmie dwie zasady: jednomyślności i większości głosów.

Kurie w sejmie, jak wiadomo, były trzy. Przy systemie łącznych wotów kurialnych funkcja starosty jako organu konkludującego sprowadzała się jedynie do stwierdzenia zajętych przez nie stanowisk, czy mianowicie wota ich są zgodne (co było konieczne przy zasadzie jednomyślności)¹⁵³, względnie jakie jest stanowisko co najmniej dwóch izb. Już dla czasów korwinowych stwierdziliśmy, że dla powzięcia uchwały wystarczała zgoda dwóch izb, trudno więc przypuścić, aby i teraz miało być inaczej. Tym samym kwestia jednomyślności przy systemie obrad kuriami wydaje się bezprzedmiotowa. Tutaj też, jak sądzimy, można przyjąć twierdzenie R a c h f a h l a, że zadaniem starosty było dążyć do ujednoczenia wszystkich wotów¹⁵⁴. To też niewątpliwie było drogą, na której w przyszłości miało się rozwinąć jego sejmowe *votum conclusivum*.

Konkluzja starosty nie wyczerpuje jednak kwestii. Poza nią znajduje się bowiem rezultat obrad toczonych uprzednio w ramach poszczególnych izb. Wnosząc z tego, co wiadomo o funkcjonowaniu izb w późniejszym o wiek śląskim konwencie i czynnościach ich „prezesów”, przyjąć można, że także w XVI stuleciu w kuriach konkludowali ich przewodniczący. Trudno powiedzieć, czy rozstrzygała tam jednomyślność czy większość, z uwagi jednak na bardzo wąski ich skład raczej pierwsza z tych alternatyw wydaje się prawdopodobniejsza, w każdym razie dla okresu wcześniejszego. Z biegiem czasu i tu zapewne torowała sobie drogę zasada większości.

Przy systemie obrad w izbach połączonych konkludująca funkcja starosty musiała najpierw polegać na liczeniu głosów (w czym zresztą kto inny mógł go zastępować). Wiadomości o protestach zawsze tylko nielicznych stanów zdają się wskazywać, że w śląskim sejmie XVI w. nie było mowy o uchwale zwykłą, czy nawet kwalifikowaną większością. Podstawę konkluzji musiała stanowić przytłaczająca dopiero większość. Podzielone głosy musiały powodować niepodjęcie w ogóle żadnej uchwały.

Sprawa ta godna jest starannej uwagi. Pamiętamy że odnoszenie postulatów do mocodawców, powodując odroczenie obrad, praktycznie wywoływało brak uchwały sejmowej w danej kwestii. Jest tu jeszcze inny fakt znamieny. Oto w 1580 r. protest (tzn. brak zgody) stanów głogowskich spowodował, że ówczesny sejm rozszedł się *ohne Frucht* aż cesarz

¹⁵³ Oczywiście w tym wypadku jednomyślność oznaczała tylko zgodne stanowisko wszystkich trzech kurii. Z ewentualnymi różnicami głosów wewnątrz nich nie miała ona nic wspólnego.

¹⁵⁴ F. R a c h f a h l, o. c., s. 148.

zarzucał stanom, że podporządkowując się temu protestowi zaniechali powzięcia uchwały¹⁵⁵. Bylibyśmy tu zatem świadkami swoistego *veta*, z którym zapewne starano się walczyć, lansując uchwały *pluralitate suffragiorum*. Jest prawdopodobne, że właśnie o tej praktyce myślał — znacznie później — starosta tegoż księstwa głogowskiego, gdy oburzony na podatkową uchwałę sejmu ubolewał, że nie zastosowano wówczas *das gewöhnliche nie pozwolam*¹⁵⁶.

VIII

Odrębność obrad nad poszczególnymi postulatami i formułowanie dla nich osobnych konkluzji stwarzało dodatkowe możliwości dla oddziaływania na sejm przez monarszych komisarzy. Byli oni wprawdzie wyłączeni z deliberacji, ale już z praktyki „dzielienia propozycji” wynika, iż co jakiś czas występowali wobec zgromadzonych stanów. Jest więc bardzo prawdopodobne, że nie dopiero końcowa łączna uchwała, ale również „na bieżąco” były im komunikowane konkluzje, dotyczące konkretnych szczegółowych postulatów monarszej propozycji. Dowodzi tego polecenie Maksymiliana dane komisarzom na sejm grudniowy 1551 r., aby *bei den Fürsten und Ständen so sie einiche Weigerung von ihnen vermerckten, mit allem Ernst und Fleiss repliciren persuadiren und anhalten, and die Sachen dirigiren und handeln*, aby uchwała była zgodna z propozycją¹⁵⁷. Podobną wymowę ma tu instrukcja tegoż władcy na listopadowy sejm 1565 r., w której komisarzom polecił przedłożyć stanom dalsze postulaty dopiero wówczas, gdy uchwałą podatki¹⁵⁸. I tak się też stało, ponieważ w uchwale tego sejmu wyraźnie wymieniono obydwie osobne uchwały oraz stwierdzono odrębne zakomunikowanie ich komisarzom¹⁵⁹.

Jak się okazuje cesarscy komisarze mieli zupełnie realne możliwości wpływania na treść sejmowej uchwały. Z sejmu w sierpniu 1573 słyszymy o sprzeciwie komisarzy wobec zamierzonej uchwały, w zasadzie skutecznym¹⁶⁰. Rudolf II w specjalnym piśmie do komisarzy na lutowy sejm 1584 r. ganił ich, że godzą się na uchwałę dlań niepożądaną, że nie bronią dostatecznie jego żądań, *sondern — — gleich ohne einiches repliciren mit dem ersten Beschluss und Bescheid [sich] abweisen lassen*. Nakazywał im „replikować” tak długo, jak tylko będzie potrzeba, przy tym o wszystkim natychmiast go informować i tak długo przetrzymywać

¹⁵⁵ AP t. 9, fol. 5 - 12.

¹⁵⁶ Arch. Schaffgotschów (zamek cieplicki), Fach 80, Nr 38. Jest to pismo starosty ks. głogowskiego Fr. K. v. Kottulińskiego do A. Schaffgotscha, jako prezesa Urzędu Zwierzchniego z dn. 16 IX 1733.

¹⁵⁷ AP t. 3, fol. 803 - 846.

¹⁵⁸ AP t. 5, fol. 408 - 436 oraz 457 - 467.

¹⁵⁹ Ibidem, fol. 468 - 477.

¹⁶⁰ AP t. 6, fol. 436 i nast.

sejm, aż on (Rudolf) swą odpowiedź na zamierzoną uchwałę zdoła im przesłać do zakomunikowania zgromadzonym¹⁶¹. Miał to zatem być sposób na uzyskanie takiej uchwały, jaka była wygodna dla panującego. Dobry przykład takiego stopniowego kształtowania uchwały sejmowej mamy z 1563 r., gdy w charakterze głównego komisarza występował Maksymilian, król czeski i następca tronu¹⁶².

IX

Łączna końcowa uchwała sejmu na królewską propozycję występuje w aktach XVI w. pod kilkoma nazwami, w których można obserwować pewną chronologię. Początkowo najczęstsza jest nazwa *Antwort*, później coraz częściej *Beschluss*, rzadziej *Abschied*, wyjątkowo *Recessus* czy wręcz *Bewilligung*, przy czym termin *Antwort* znajduje się w zaniku. Występują też nazwy dwuczłonowe, jak np. *der gemeine Beschluss*, *gemeiner Abschied*, *Antwort und Beschluss*, *Beschluss und Abschied* itp. Obok tej zasadniczej odpowiedzi na monarsze postulaty sejm niejednokrotnie uchwalał drugi akt, również adresowany do króla, w którym pomieszczano określone żądania i skargi. Nosił on nazwy takie jak *Gemeines Landes Beschwer*¹⁶³, później zaś i częściej *Landes Gravamina*¹⁶⁴.

Już powyżej wspomniano, że końcowa łączna uchwała sejmu (nawet źródłowo określana jako *entlicher Beschluss*) była tylko swego rodzaju sumą poprzednich uchwał częściowych, osobno konkludowanych i że prawdopodobnie nad nią już nie odbywały się deliberacje, wotowanie zaś — jeżeli było — miało już tylko formalny charakter. Można przypuszczać, że tekst uchwały był redagowany przez kanclerza generalnego starosty, w XVI w. bowiem dostojnicy ci, będąc książętami, w czynnościach urzędowych posługiwali się urzędnikami swoich księstw¹⁶⁵. W następnym stuleciu było to zadaniem generalnego pełnomocnika stanów (*Generallandesbestallte*), urzędnika tego aż po koniec XVI w. nie było na Śląsku¹⁶⁶.

Pod względem swojej treści, przez co należy rozumieć stosunek do królewskich postulatów wyrażonych w propozycji, uchwała końcowa mogła być rozmaita. Mogła bowiem zawierać zgodę na wszystkie te żądania, mogła uwzględniać je częściowo (być w części pozytywna, w części zaś negatywna), mogła być bezwarunkowa, albo zaopatrzona w określone wa-

¹⁶¹ AP t. 10, fol. 294 - 296.

¹⁶² Co prawda pozycja jego jako przyszłego władcy, któremu właśnie wtenczas stany śląskie składały homagium, była szczególnie mocna.

¹⁶³ Np. 1538 AP t. 2, fol. 116 - 135; 1563 Hs A 45 nr 3, fol. 323 - 328.

¹⁶⁴ Schickfuss, *Chronika* . . . , s. 176 - 210 passim (z lat 1541 - 1563).

¹⁶⁵ F. R a c h f a h l, o. c., s. 182 - 183.

¹⁶⁶ G. C r o o n, o. c., s. 107.

runki, mogła wreszcie w pełni odrzucać postulaty monarchy. Uchwały warunkowe nie polegały jednakże (o ile można wnosić ze źródeł) na zapotrzeniu ich przez stany w warunek zawieszający wykonanie lub rozwiązujący. Była to w samej rzeczy zgoda na część żądań królewskich, przy czym uwzględnienie pozostałych (oczywiście miało to nastąpić na późniejszym zgromadzeniu) sejm uzależnił od spełnienia przez monarchę określonych warunków¹⁶⁷. Te mogły być bardzo różne: żądanie zatwierdzenia krajowych przywilejów, zrezygnowanie przez panującego z wcześniej uchwalonych świadczeń¹⁶⁸, powzięcie analogicznej uchwały przez sejmy innych krajów Korony¹⁶⁹.

Sformułowanie końcowej uchwały i formalna zgoda zgromadzonych na jej tekst nie były jeszcze końcowym, ostatecznym aktem. Tutaj bowiem ponownie włączali się królewscy komisarze, niezależnie od ich roli wobec częściowych uchwał i konkluzji o czym mowa była już poprzednio. Przebija to jasno z propozycji sejmowych i specjalnych komisarskich instrukcji. W 1551 r. np. czytamy w nich, że komisarzom nie wolno przyjąć żadnej innej uchwały, tylko zgodną z propozycją¹⁷⁰. Temu samemu celowi miało służyć „dzielenie propozycji” na sejmie 1565 r.¹⁷¹ Wreszcie dowodzi tego nagana przez Rudolfa II udzielona w 1584 r. komisarzom za to, że pierwszy zaraz *Bescheid und Beschluss* przyjęli bez jakiegokolwiek „replikowania”¹⁷². W świetle powyższych przykładów jest jasne, że nie tyle uchwalenie łącznego tekstu, co przyjęcie go przez monarszych komisarzy kończyło obrady sejmowe nad propozycją.

W źródłach napotykaemy wzmianki, iż dany sejm rozszedł się *ohne Frucht*, albo też bez uchwał. Gdy np. na sejm 1539 r. wezwania przysły zbyt późno, zgromadzeni oświadczyli w swej uchwale, że nie mogą nic *endlich zu beschliessen*¹⁷³. Wypadków takich było więcej, najczęściej z uwagi na absencję. W propozycji Rudolfa na listopadowy sejm 1576 r., znajduje się zarzut, że poprzedni sejm był *ohne Frucht*¹⁷⁴. W podobnym akcie na czerwcowy sejm 1580 r. czytamy, że na bezpośrednio poprzednim zgromadzeniu stany *ohne alle Frucht ganz und gar vergebens hetten abgehen und unsere Commissarien unvorrichter Dinge wiederumb zurücke abziehen lassen*¹⁷⁵. W 1591 r. sam sejm uzalał się na ograniczenia poselskich instrukcji, wskutek czego zgromadzenia rozchodzą się *unfrucht-*

¹⁶⁷ Np. na sejmie w r. 1528, AP t. 1, fol. 190 - 197.

¹⁶⁸ Tak na sejmie powołanym w ostatnim przypisie.

¹⁶⁹ Ibidem, fol. 317 - 325.

¹⁷⁰ AP t. 3, fol. 803 - 846.

¹⁷¹ AP t. 5, fol. 408 - 436, 457 - 467.

¹⁷² AP t. 10, fol. 294 - 296.

¹⁷³ AP t. 2, fol. 250 - 261.

¹⁷⁴ AP t. 7, fol. 248 i n.

¹⁷⁵ AP t. 9, fol. 5 - 12.

*bar*¹⁷⁶. Równocześnie jednak o każdym z odnośnych sejmów wiadomo, że została na nim podjęta formalna końcowa uchwała w formie *Beschluss*. Wynika stąd, że „bezowocność” sejmów w terminologii źródeł oznacza nie sytaucję, analogiczną do zerwanych sejmów Rzeczypospolitej, gdzie żadnych nie było podjętych uchwał, lecz fakt iż monarsze postulaty na nim nie zostały załatwione. Dowodzą tego z dostateczną jasnością propozycje i uchwały sejmów z października 1579¹⁷⁷ i z czerwca 1580¹⁷⁸: choć na pierwszym częściowo uwzględniono żądania monarchy, jednak ten, w kolejnej sejmowej propozycji uznał poprzedni sejm za rozeszły *ohne alle Frucht*.

Można by przypuszczać, że z punktu widzenia samego sejmów „bezowocność” obrad oznaczała również niedojście do skutku uchwały krajowej, w sprawach wewnętrznych. Tego jednak nie potwierdzają źródła, ponieważ znane z tego czasu utyskiwania stanów dotyczą tylko niemożności załatwienia królewskich postulatów, niczego innego. Z tego wszystkiego wynika, że termin *ohne Frucht* i zbliżone oznacza niepodjęcie przez sejm uchwały zgodnej z propozycją, oraz podjęcie w tym zakresie jedynie częściowo pozytywnej uchwały. Nie wydaje się, aby zwrot ten stał się już terminem technicznym w systemie obrad śląskiego sejmów.

W myśl reskryptu Władysława Jagiellończyka z 1504 r.¹⁷⁹ uchwała sejmowa miała być podpisana przez generalnego starostę i wszystkich obecnych. Z oryginałów zachowanych w Praskim Centralnym Archiwum wynika jednak, że zamiast podpisów umieszczono pod uchwałą pieczęci uczestniczących. Po formalnym zatwierdzeniu uchwały przez zgromadzonych i przyjęciu jej przez przedstawicieli monarchy wręczano ją im uroczyście, poczem, po równie uroczystym pożegnaniu opuszczali oni sejm.

W XVI w. uchwały sejmów bywały często następnie ogłaszane drukiem na polecenie generalnego starosty. Była to już publikacja uchwał. Gdy drukiem ich nie ogłoszono, stanom był dostarczony odpowiedni rękopiśmienny *Publikations-Patent*.

X

W oficjalnej terminologii i oświadczeniach przeciąg obrad sejmowych zamykał się w dwóch datach: otwarcia (odczytania propozycji) i wręczenia komisarzom końcowej uchwały. Czas ten w XVI wieku był zupełnie krótki i nie przekraczał sześciu dni, często trwał jeszcze krócej. Niemniej jednak omawiane powyżej polecenia panujących kierowane do komisarzy,

¹⁷⁶ AP t. 12, fol. 570 - 585.

¹⁷⁷ AP t. 8, fol. 594 - 740.

¹⁷⁸ Por. przypis 175.

¹⁷⁹ CCA, CDK IV-H-3, pułdo 713.

Maksymiliana z 1565 r. i Rudolfa z 1584 r.¹⁸⁰ pozwalają się domyślać, że stany mogły pozostawać zgromadzone jeszcze przez pewien czas po powzięciu końcowej uchwały, że zatem sejm faktycznie nie kończył się na wręczeniu komisarzom odnośnego tekstu. Przypuszczenie to zamienia się w pewność, gdy zwrócimy uwagę na uchwały i akty sejmowe, nie będące odpowiedzią na królewską propozycję. I tak np. w jednym z tekstów ordynacji pt. *Landes-Schluss, wie dem Muthwillen der Jugend soll gesteuert* z 1554 czytamy: *Nach beschehener — — Antwort — — haben sich die Fürsten und Stände nachfolgenden Abscheides entschlossen und verglichen*¹⁸¹.

Ordynacja ta nosi co prawda datę identyczną jak odpowiedź na propozycję królewską, ale w licznych innych przypadkach tego rodzaju sprawa przedstawia się rozmaicie. Daty takich aktów są różne: identyczne jak końcowej uchwały, o kilka dni wcześniejsze lub późniejsze. Wszystkie one jednak mają — jak wspomniano — tę jedną wspólną cechę, iż nie dotyczą postulatów zawartych w monarszej propozycji, albo też dotyczą jej tylko pośrednio. W tym drugim przypadku noszą one charakter uchwał (decyzji) wykonawczych w stosunku do powziętej uchwały głównej. To samo odnosi się też do licznej korespondencji sejmowej, mającej swe niewątpliwie oparcie w dokonanych na sejmie ustaleniach i powziętych uprzednio uchwałach.

Datacja tych uchwał i pism dowodzi, że „pozapropozycyjna” działalność sejmów (bo tak nazwać by ją można) nie była w ich przebiegu czasowo wyodrębniona. Toczyła się ona wraz z obradami na temat monarszych postulatów, przeplatając się z nimi i w zasadzie kończyła się wraz z powzięciem uchwały „głównej” (*propozycyjnej*). Gdy jednak w tym terminie wszystkich ich nie udało się załatwić, obrady przeciągały się, ale teraz już w zmienionym charakterze. Teraz miały one już wszystkie cechy trybunalskich zgromadzeń¹⁸², brak w nich było monarszych komisarzy, „proponował” w nich generalny starosta, słowem — przestawały być płaszczyzną negocjacji między monarchą i stanami¹⁸³. Były swoiście „samorządny” zgromadzeniem stanowym całego Śląska.

Wreszcie w związku z tym, co mówiliśmy poprzednio na temat starościńskiego *votum conclusivum* i ewentualności jego wcześniejszego, jeszcze w XVI wieku, wykształcenia się w ramach zgromadzeń trybunalskich, należałoby spodziewać się, że początki tej instytucji w ramach sejmu najłatwiej (i najwcześnie) mogły wystąpić właśnie w ramach tych *popropozycyjnych* debat.

¹⁸⁰ Por. wyżej.

¹⁸¹ Hs A 45, nr 4 a, fol. 10 - 12.

¹⁸² Właściwie porównanie to należałoby odwrócić, ponieważ to trybunalskie zgromadzenia działały na wzór owych „popropozycyjnych” debat.

¹⁸³ W pewnych szczególnych okolicznościach mogły być one wykorzystywane również dla tych celów.

XI

Wielokrotnie już w trakcie dotychczasowych wywodów przytaczane były teksty i wypowiedziane obserwacje na temat mocy obowiązującej uchwał śląskiego sejmku. Zbierzemy zatem teraz owe rozproszone uwagi, aby w tej istotnej sprawie nakreślić w miarę kompletny obraz. Przede wszystkim zwracają uwagę wzmianki, które czynią wrażenie, jakoby uchwały stanowiły tylko osobiste zobowiązania uczestników. I tak z uchwały sejmku z 1540 r. wynika, że wiązała ona tylko tych, którzy w jej podjęciu uczestniczyli i którzy *auf ditz mall beisammen gewesen*¹⁸⁴. W dwa lata później posłowie świdnicko-jaworskiego i głogowskiego rycerstwa nie zgodzili się na podatek i rycerstwo to go nie uściło¹⁸⁵. Tego rodzaju przypadki są jednak w źródłach zupełnie wyjątkowe i zresztą — jak zobaczymy — kryły się za nimi z reguły inne, szersze przyczyny.

Koniec końców rzecz sprowadza się do tego, czy i o ile powzięta uchwała wiązała trzy kategorie, mianowicie nieobecnych na sejmie¹⁸⁶, tych którzy wotowali przeciw uchwale oraz takich, którzy przeciw niej protestowali. Wiąże się to bezpośrednio z najważniejszym zagadnieniem procedury obrad sejmowych, ze sposobem zapadania uchwał, czy mianowicie konieczna dla nich była jednomyślność, czy też wystarczała większość głosów. Co do tego już powyżej stwierdziliśmy, iż zasada większości wystąpiła niejako oficjalnie przy systemie obrad w izbach połączonych dopiero u schyłku XVI wieku. Przy systemie obrad kuriami natomiast miała zastosowanie już od dawna. Przy tym nie może ulegać kwestii, że ściśle rozumiana zasada jednomyślności (*omnibus consentientibus* lub *nemine contradicente*) nie obowiązywała nigdy w śląskim sejmie¹⁸⁷.

Wzmianki o jednomyślności podjętych uchwał nie należy przeceniać. Mogły one odzwierciedlać rzeczywiście jednomyślność, przede wszystkim kurii, która w sprawach wszystkich obchodzących nie była trudna do osiągnięcia. Mogły też zawierać pozytywny wynik długo ścierających się przedtem poglądów, które w końcu zostały ujednoczone. Wreszcie, szczególnie przy izbach połączonych, mogły świadczyć tylko o „przegłosowaniu” opozycji, której stanowisko pominięto. Tego, że ścisła jednomyślność, to znaczy konkretne wyrażanie zgody na uchwałę przez wszystkich uczestników, nie miało zastosowania w śląskim sejmie dostatecznie dowodzi fakt licznych absencji, zarazem zaś tylko oderwane wypadki, gdy nieobecni względnie protestujący nie podporządkowywali się powziętej uchwale i nie wypełniali nałożonych w niej obowiązków. Niemniej ode-

¹⁸⁴ LA Dresden, Loc. 10343, (Fürstentag zu Breslau 1540) fol. 5.

¹⁸⁵ AP t. 3, fol. 143 - 153, 190 - 210.

¹⁸⁶ Nie w ujęciu jednostkowym, tylko w rozumieniu zbiorowości stanowych, których przedstawiciele nie byli na sejmie obecni.

¹⁸⁷ Znany jest np. ze sejmku w 1529 r. protest posła księcia żagańskiego, który nie przeszkodził podjęciu odnośnej uchwały, LA Dresden, Loc. 10342 (*Was auf dem Fürstentag Jubilate 1529 gehandelt worden*), fol. 8.

rwane te wypadki zasługują na uwagę. Wspominaliśmy już, że posłowie rycerstwa głogowskiego i świdnicko-jaworskiego w 1542 r. nie zgodzili się na uchwalany podatek i nie płacili go¹⁸⁸. W 1567 r. nieobecność posłów opawskich uniemożliwiła powzięcie uchwały i jej wykonanie. W ostatniej ćwierci XVI w. manifestacyjnie ponawiane twierdzenia o obowiązującej mocy uchwały powziętej przez większość też można odczytać odwrotnie, właśnie jako dowód nie podporządkowania się przez konkretne jednostki czy zbiorowości uchwałom powziętym przez sejmową większość. W sumie czyni to wrażenie, że w śląskiej praktyce sejmowej XVI w., ściślej w politycznej świadomości ówczesnych, było jeszcze zakorzenione przekonanie, iż tylko konkretna zgoda (osobista lub przez przedstawicieli wyrażona) tworzy konkretny obowiązek członka uprzywilejowanego stanu, innymi słowy dobrze znana ze średniowiecza zasada *quod omnes tangit ab omnibus approbetur*. Niewątpliwa wyjątkowość tego rodzaju postaw dowodzi zarazem, że było to zjawisko raczej szczątkowe.

Cała rzecz stanie w zupełnie innym świetle, gdy uwzględnimy, jakie stany nie podporządkowywały się w ten sposób uchwałom, lub świadomie nie przysyłały posłów na sejmy, aby identyczny przez to osiągnąć skutek. Były to mianowicie tylko stany księstw świdnicko-jaworskiego, głogowskiego i opawskiego, które usilnie dążyły do wyłamania się z politycznej struktury Śląska, zarówno w płaszczyźnie stanowych zgromadzeń, jak i w dziedzinie jurysdykcji (kompetencji *Ober- und Fürsten-Recht*). Przez źródła XVI w. nieprzerwanie przewija się ta kwestia określana jako *schädliche Trennung* i opór przeciw sejmowym uchwałom jest tylko jednym z wyrazów tej zdecydowanej i konsekwentnie prowadzonej polityki. Przytoczone okoliczności w zasadniczy sposób osłabiają powyżej sformułowaną obserwację. Przeczenie mocy obowiązującej uchwał sejmu śląskiego przez tych, którzy — nieobecni — zgody nie wyrazali lub — obecni — protestowali przeciw uchwale nie było jak się okazuje na XVI-wiecznym Śląsku wyrazem zasady *quod omnes tangit*. Było tylko środkiem do osiągnięcia innych, szerszych politycznych celów.

Sprawa mocy obowiązującej uchwał jeszcze w inny sposób znalazła wyraz w źródłach, mianowicie w postaci wyraźnego zróżnicowania w zależności od ważności podjętej uchwały. Mianowicie gdy w 1579 r. cesarz zazaądał od generalnego starosty by część kwot uchwalonych poprzednio na wojsko odprowadzić w suknie, nie podjął on sam decyzji w tej sprawie tylko zwołał zgromadzenie zastępcze, *dieweil uns dann bedencklichén, dass wir vor unser Person wes andern sollen*¹⁸⁹. Dopiero zgromadzeni przez niego wprowadzili odnośną zmianę. Gdy w 1581 r. cesarz zwołał takie zastępcze zgromadzenie (wysłał tam także komisarzy), żądając, aby zaległości podatkowe przekazać na potrzeby wojsk stacjonujących na

¹⁸⁸ AP t. 3, fol. 143 - 153.

¹⁸⁹ AP t. 8, fol. 746 - 247.

Węgrzech, przybyli wyrazili ubolewanie, że w sprawie obchodzącej cały kraj nie cały sejm został zwołany i że w ten sposób podjęta przez nich uchwała może spowodować trudności przy jej realizacji, ponieważ nie mogą zmieniać czegoś, co przez sejm zostało uchwalone i przez cesarza przyjęte¹⁹⁰. Łatwo się domyśleć, że trudności owe mogły oznaczać też odmowę podporządkowania się uchwale zastępczego zgromadzenia.

Przytoczone fakty — choć bezpośrednio nie ilustrują interesującej nas kwestii — dowodzą, że ewentualność niepodporządkowania się powziętej uchwale była tym większa, im ważniejsza była uchwała. W sprawach drobniejszych zapewne praktycznie nie wchodziła w rachubę.

W niniejszych wywodach nie rozpatrywaliśmy właściwie sprawy obowiązywania uchwał w zależności od zastosowanego systemu obrad, w zależności od tego czy obradowano i uchwalano kuriami, czy też w izbach połączonych. Tymczasem jednak nie ulega kwestii, że przy systemie kurialnym, przy którym trudno zakładać zawsze jednomyślność w ramach poszczególnych kurii, treść zbiorowego kurialnego wotum musiała wiązać wszystkich jej członków, niezależnie od konkretnie reprezentowanych przez nich stanowisk w trakcie kurialnych narad.

Powyższe doprowadza nas do drugiej bardzo istotnej kwestii, formułowanej w nauce jako alternatywa: *sanior vel maior pars*. Praktyka „ważenia głosów” jest właściwa dla wcześniejszych stadiów rozwojowych feudalnych parlamentaryzmów i z czasem ustępuje zasadzie większości (*maior pars*). Nie ulega kwestii, że wówczas gdy zasada większości w izbach połączonych doszła do głosu w śląskim sejmie (ostatnia ćwierć XVI w.) problem *sanioris partis* stał się już bezprzedmiotowy. Z drugiej jednak strony równie jest oczywiste, że bardziej archaiczny system obrad kurialnych, ze ściśle obserwowaną tam kolejnością kurialnych narad i formułowania (oraz komunikowania) zbiorowych wotów sam już w sobie wyrażał zasadę *sanioris* czy może raczej *altioris partis*¹⁹¹. System ten zaś nie zanikł w całości i niedługo miał się odrodzić i jeszcze silniej rozwinąć w XVII w. Nie koniec na tym. Ze źródeł wiadomo o kurii książęcej, że o jej stanowisku decydował głos dynasty, cieszącego się największym poważaniem. Tak było na przykład w odniesieniu do Fryderyka II legnickiego, gdyż wówczas w pierwszej kurii działało się tak jak chciał „stary książę”. Zresztą i sam problem *votum conclusivum* (mowa o tym była już powyżej) niewątpliwie zawiera w sobie reminiscencje „ważenia głosów”. Nie zmienia tu postaci rzeczy, że w sejmie XVI w. nie miało ono jeszcze zastosowania. Niewiele czasu miało upłynąć do chwili, gdy ze zgromadzeń trybunalskich przeszczepione zostanie również do sejmu, aby tam zapewnić przeważny głos generalnemu staroście, w niejednej sprawie decydujący.

¹⁹⁰ AP t. 9, fol. 557 - 563.

¹⁹¹ Kuria książąt była kuria najwyższą.

XII

Kryterium, które wyznacza rolę i znaczenie sejmu w feudalnym państwie jest odpowiedź na pytanie, czy zgromadzenie to w uchwałach swoich o tyle było „suwerenne”, że panujący musiał je respektować, był nimi związany, nie mógł ich zmienić. Z czasów rozwiniętego habsburskiego absolutyzmu znane są doskonale cesarskie *ratyfikacje*, bez których uchwały nie miały mocy obowiązującej, wiadomo też, że nawet na wota kurii książęcej, zanim niższe izby wotowały, cesarz wyrażał swą zgodę. Istotne zatem jest, jak te sprawy kształtowały się w XVI wieku, gdy Habsburgowie zdecydowanie starali się wzmocnić swą władzę i niedwuznacznie zmierzali ku absolutyzmowi.

Nie brak w wykorzystanych źródłach szeregu tekstów, które potwierdzają kształtującą rolę panującego w stosunku do uchwał śląskiego sejmu. Wystarczy tu przypomnieć funkcję, jaką Maksymilian i Rudolf starali się — i z częściowym powodzeniem — zapewnić swym komisarzom. Wystarczy też powołać instytucję „przyjęcia” przez komisarzy sejmowej uchwały, która dopiero — ściśle biorąc — kończyła „propozycyjne” obrady. Sprawy te, których poprzednio dotknięto tylko, należy teraz omówić dokładniej.

Wpływ panującego na uchwały sejmowe, jego do nich stosunek, trzeba rozpatrywać w kilku płaszczyznach. Przede wszystkim osobno należy rozważyć pod tym względem uchwały będące odpowiedzią na postulaty zawarte w sejmowej propozycji, osobno zaś te, które powzięte zostały niezależnie od tych postulatów. Następnie pierwsze z nich pod tym kątem należy obserwować w dwóch stadiach: w ich swoistym *statu nascendi* oraz już po ich powzięciu.

Założeniem cesarza i celem zabiegów jego komisarzy w trakcie sejmowych obrad nad propozycją było osiągnięcie uchwały zgodnej ze sformułowanymi żądaniami. Wspomniano już przy innej okazji, iż komisarze wbrew zasadzie wyłączającej ich od obrad, pełnili tutaj rolę zdecydowanie czynną, oficjalnie przez swe *repliciren*, *dupliciren*, *tripliciren* itp. i nieoficjalnie, wykorzystując osobiste kontakty i powiązania. W tej mierze wpływ monarchy na sejm był jednak tylko pośredni. Jako bardziej bezpośredni staje on przed naszymi oczyma w instrukcji na sejm 1584 r., gdzie Rudolf kazał się na bieżąco informować o przebiegu sejmu i składanych oświadczeniach, oraz nie dopuszczać do końcowej uchwały zanim jego odpowiedź nie będzie mogła być przekazana zgromadzonym stanom¹⁹². Ponownie wpływ monarchy, teraz znowu pośrednio, dochodził do głosu w momencie przyjmowania uchwały przez komisarzy, ci bowiem mogli odmówić przyjęcia i domagać się określonych zmian.

¹⁹² AP t. 10, fol 294 - 296.

W przebadanych źródłach nie ma żadnej wskazówki, aby uchwała sejmu na propozycję była następnie przez panującego formalnie zatwierdzana (*ratyfikowana*) i dopiero w ten sposób nabierała mocy prawnej. Jeżeli wypadła ona nie po jego myśli, mimo to była wiążąca. Monarcha nie był jednakże pozbawiony środków przeciwdziałania. Pierwszym i najbardziej zgodnym z ustrojem było zwołanie ponownego sejmu i przedłożenie mu tych samych żądań. Wzmianka o tym jest np. w powołanej poprzednio instrukcji Rudolfa z 1584 r., gdzie stwierdził, iż nieosiągnięcie pożądanej uchwały pociągnie tylko za sobą kolejne sejmy i dalsze wysokie koszty. Tego rodzaju argumentacja wielokrotnie pojawia się w źródłach.

Pozostałe sposoby polegały już na obejściu sejmu. Jednym z nich było polecenie zwołania zgromadzenia zastępczego i skłonienie go do wprowadzenia odpowiedniej zmiany w poprzedniej uchwale. Była to droga skuteczna, jeżeli postulowana zmiana nie szła zbyt daleko.

Ostatnim wreszcie remedium było po prostu polecenie skierowane do generalnego starosty, aby w określonych szczegółach przekształcił, jeżeli nie treść to przynajmniej sposób realizacji uchwały¹⁹³. Znany przykład tego rodzaju dowodzi nieskuteczności takich zabiegów, w każdym razie w XVI wieku. Widać zatem, że panujący w pewnej mierze miał praktyczną możliwość zmienienia powziętej uchwały przez wykorzystanie praktyki zgromadzeń zastępczych.

Pozostaje jeszcze sprawa stosunku monarchy do tych uchwał sejmowych, które nie były reakcją na przedłożone przezeń propozycje. Wśród tych można wyróżnić trzy kategorie: wewnątrzśląskie akty normatywne, decyzje o charakterze wykonawczym wewnętrznym nie powiązane z podjętymi na skutek sejmowej propozycji, oraz takie, które stanowiły decyzje wykonawcze wobec uchwał podjętych na żądania monarsze. Nie ma wskazówek, aby w odniesieniu do aktów sejmowych dwu ostatnio wymienionych rodzajów panujący zabierał głos zatwierdzając je lub starając się je zmienić. Wręcz przeciwnie miała się rzecz z aktami o charakterze normatywnym. Przede wszystkim monarcha wykonywał tu swoistą inicjatywę, jak np. w 1528 r. gdy sugerował uchwalenie przepisów dotyczących biedoty¹⁹⁴ (tzn. chłopów), w 1546 r. przepisów przeciw lichwie¹⁹⁵, w 1571 r. polecił uchwalić *Bereitschafts- und Kriegs-Ordnung*¹⁹⁶, w 1575 r. przepisy przeciw *Mutwilliges Gesinde* i rozwiązłości młodzieży¹⁹⁷ na których podstawie miał następnie sam wydać odpowiedni *General-Patent*,

¹⁹³ Przy właściwej dla feudalizmu „celowości” stanowych podatków (uchwał) zmiana taka wcale nie była drobna.

¹⁹⁴ AP t. 1, fol. 333.

¹⁹⁵ AP t. 3, fol. 611 - 645.

¹⁹⁶ AP t. 6, fol. 241 - 243.

¹⁹⁷ Ibidem, fol. 678 - 684.

itp. Sytuacja bywała też odwrotna, gdy w 1558 r. sejm zwrócił się do Maksymiliana o wydanie *General-Mandat* przeciw rozwiązłości szlacheckiej młodzieży¹⁹⁸, ten zaś w odpowiedzi polecił im by sami odpowiednie normy uchwalili i obiecał je następnie zatwierdzić¹⁹⁹.

Już z powyższego wynika, że normatywne akty sejmu podlegały zatwierdzeniu przez panującego. Trudno jest orzec, czy ostatni ten akt był warunkiem ich mocy obowiązującej, skoro jednak z reguły słyszymy o tej praktyce podejmowanej na prośbę i z inicjatywy stanów, wydaje się, że był to tylko środek do wzmocnienia uchwalonych przepisów i nadania im wyższej rangi. I tak w 1553 r. sejm uchwalił przepisy z zakresu prawa majątkowego małżeńskiego i dotyczące marnotrawców, które panujący następnie konfirmował²⁰⁰. W 1558 r. sejm musiał zwrócić się z prośbą o zatwierdzenie wydanej przez siebie ordynacji o czeladzi (*Ge-sinde-Ordnung*), skoro Maksymilian nie zatwierdził jej z uzasadnieniem, że przewidziane jest wydanie tego rodzaju aktu dla całego królestwa²⁰¹. Sytuacji takich musiało być więcej, skoro Rudolf po objęciu rządów zatwierdził w 1577 r. szereg normatywnych aktów śląskiego sejmu (z zakresu prawa cywilnego, karnego, *Polizei- und Ordnungen*), czego nie zdołał już uczynić Maksymilian²⁰².

Nasuwałoby się tu pytanie, czy (niezależnie od ewidentnej w dotychczas przytoczonym materiale inicjatywy własnej stanów) wszystkie sejmowe akty o charakterze normatywnym uzyskiwały bądź miały uzyskać w koncepcji stanów, zatwierdzenie panującego. Okazuje się, że istniały wcale liczne akty, niewątpliwie o normatywnym charakterze, które nigdy w ten sposób nie były zatwierdzane. Idzie tu o rozmaite *Bestallungen* dowódców krajowego żołnierza śląskiego oraz o instrukcje udzielane stanowym urzędnikom. W tekstach tych zawarte normy, choć niewątpliwie oddziaływały również „na zewnątrz”, formalnie jednak określały jedynie zakres praw i obowiązków odnośnego urzędnika stanowego i jako takie były w wyłącznej gestii stanów. Stany też właśnie jako takie musiały je traktować i dlatego nie zabiegały w stosunku do nich o ich umocnienie i utrwalenie drogą monarszej konfirmacji.

Lapidarnie stosunek sejmu śląskiego do monarchy można zatem ująć w ten sposób, iż był on w swoich aktach formalnie niezależny od panującego, ten jednak posiadał środki, które pozwalały na odpowiednie kształtowanie stanowiska sejmu jako stanowej reprezentacji i że z możliwości tych szeroko korzystał.

¹⁹⁸ AP t. 4, fol. 804 - 825.

¹⁹⁹ Ibidem, fol. 829 - 881.

²⁰⁰ AP t. 4, fol. 196 - 206.

²⁰¹ Ibidem.

²⁰² AP t. 7, fol. 422 - 439.

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

LA DIÈTE SILÉSIENNE AU XVII^e SIÈCLE. SON ORGANISATION ET SES PROCÉDÉS

R é s u m é

Les résultats de ses recherches que l'auteur nous présente cette fois, concernent la période s'étendant de l'année 1526 jusqu'à l'an 1600. Ils touchent les procédés des débats de la diète silésienne, la position des nonces et le genre d'instructions dont ils étaient munis, les droits et le rôle des commissaires du roi à la diète, la convocation de la diète et enfin la manière de la présentation des „propositions” du souverain. L'auteur qui s'intéresse tout particulièrement au problème du „votum conclusivum” devant appartenir au „capitaneus generalis” — conclue qu'au XVI^e siècle cette institution n'existait pas encore. Elle s'établit dans la seconde moitié du XVII^e siècle mais seulement dans les assemblées du tribunal, qui furent une forme parallèle de la diète. C'est de là que dans la première moitié du XVII^e s. elle pénétra dans les débats de la diète. L'auteur présentant le cours de débats de la diète attire surtout notre attention sur le procédé du vote et démontre qu'au XVI^e s. deux principes se disputaient la place (ce qui apparaissait aussi dans le procédé-même des délibérations) à savoir: le vote par chambres ou le vote en chambres réunies. Le second système obtient l'appui du roi puisqu'il agissait à son avantage. Dans le dernier quart du XV^e siècle la diète elle-même l'adopta comme obligatoire ce qui — malgré tout n'a pas conduit à la liquidation des délibérations et du vote par chambres. En cours de la formulation de la résolution (*Beschluss*) finale, qui se composait des résolutions partielles votées plus tôt, les commissaires du roi prenant de nouveau la parole influençaient d'une certaine manière la formulation du texte de la résolution.

En dehors de cette résolution qui répondait à la „proposition” du monarque, les diètes délibéraient sur les affaires internes plus ou moins importantes. Les résultats de ces débats étaient présentés dans des documents à part.

Les résolutions de la diète formulées en réponse aux „propositions” du roi ne devaient pas être sanctionnées — au XVI^e siècle — par le souverain. Ce dernier avait par contre des possibilités réelles de changer non seulement les procédés de leur application, mais aussi de leur contenu après une nouvelle convocation de la diète. Par contre les résolutions de la diète de caractère interne, surtout les prescriptions, étaient sanctionnées par le roi. Mais cette sanction — à ce qu'on peut en juger — n'était pas obligatoire. Elle était appliquée de l'initiative des états eux-mêmes qui voulaient — de cette manière — donner une plus grande efficacité aux prescriptions qu'ils promulgaient.